Nr. 229. Sobota, 7 Października 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumeruja od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, wielkorazowo po 6 centów od miejsca 1 wiersza
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35** ct. — Z „Przewodnikiem" za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75** ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65** ct. — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 października b. r. nadać najłaskawiej naczelnikowi urzędów pomocniczych sądu obwodowego w Nowym Sączu Sewerynowi Maciejowskiemu w uznaniu jego wieloletniej wiernej i pożytecznej służby tytuł cesarskiego radcy z uwolnieniem od taksy.

Ogłoszenie.

Z końcem września 1882 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

		zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 11.850, t. j. w wal. austr.	12.442 50		
b) opiewających na w. a.	73,786.950	—	—
Razem . .		73,779.392	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

		zł.	ct.
jednoreńskowych	67,734.488		
pięcioreńskowych	102,492.095		
pięćdziesięcioreń.	167,972.700		
razem		338,199.283	—
w ogóle .		411,998.283	50

Wiedeń, 4 października 1882.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Franciszek Al. Śrom,
prezydent.

Dr. Kajetan Felder,
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 października

Sejm węgierski zgromadza się na nową sesyę wśród politycznej konstellacyi zupełnie odmiennej od tego, co rokowano jeszcze niedawno, kiedy w całym kraju wyśmienity rezultat zbiorów uważany był za początek nowego szczęśliwszego okresu dla kraju. Rezultat zbiorów nie uległ żadnej zmianie, ale te różowe nadzieje, jakie obudzał jeszcze niedawno, znacznie się zasępiły. Nieprzewidziane zdarzenia, jak n. p. głośna sprawa Estery Solymossy i jej następstwa w Preszburgu, wielka katastrofa kolejowa pod Osiekiem, jaskrawy fakt morderstwa popełnionego w Kapolnie na egzekutorze podatków i t. d. — wszystko to rzuciło niezawodnie cień na wewnętrzne stosunki Węgier i zasmuciły bardzo każdego patryotę.

Właściwie tylko rozruchy antisemickie w Preszburgu stanowić mogą wypadek zdolny do wywarcia pewnego wpływu na politykę wewnętrzną. Tam tylko bowiem działały masy ludności za popędem motywów, które w swoich ostatnich celach zagrażają nietylko samej ludności żydowskiej, lecz w ogóle porządkowi społecznemu i państwowemu. Ale właśnie ten ważny wypadek podnosi znaczenie innych, w których tylko jednostki działały i tylko na jednostkach skutki się odbijały. Gdyby kiedy indziej załamał się był most kolejowy pod Osiekiem, byłoby to wywołało grozę, a nawet oburzenie takie samo jak dzisiaj, ale nikomu nie przyszłoby na myśl wysnuwać ztąd wnioski nieprzychylne dla całego systemu administracyi państwowej. Zamordowanie egzekutora podatków w innej porze także chyba tylko radykalnej opozycyi mogłoby posłużyć za temat do ubolewania nad stanem państwa. Ale dziś wobec tego, co zaszło w Preszburgu, nawet poważna opinia łączy wypadki drobne z ważnemi i ze wszystkich wysnuwa konkluzyę nieprzyjaźną dla siebie i dla rządu.

Ostatecznie nie da się zaprzeczyć, że w wewnętrznych stosunkach węgierskich już od dłuższego czasu przebijają się chorobliwe symptomy, które pewnie nie uszły uwadze rządu. Po roku 1867, po okresie spędzonym całkowicie na walce o uzyskanie autonomii jak najrozleglejszej, Węgrzy, znalazłszy się w całej pełni swobód autonomicznych, nie przystąpili odrazu do reformy ustawodawczej i administracyjnej z takim pospiechem, jakiego wymagały zakorzenione wady i jawne luki. Rozpoczęto tę reformę na pozór na wielką skalę, bo powoływano różne fachowe komisye i ankiety, ale traktowano rzecz po akademicku, i po kilkuletniem takiem traktowaniu pozostał tylko materyał do tego, czego właściwie potrzeba i co miano na myśli. Przerwę w dalszej pracy, w wyzyskaniu gotowego już materyału wywołało głównie owo długie i uporczywe przesilenie w stosunkach finansowych i ekonomicznych w ogóle, które dłuższy czas wydawało się nieuleczalnem, i dopiero w ostatnich czasach przełamało się w sposób bardzo pomyślny. Obecny minister-prezydent węgierski nawoływał ciągle do podjęcia przerwanych reform administracyjnych i ustawodawczych, ale głos jego nie znalazł takiego przyjęcia, na jakie zasłużył. Stronnictwo liberalne zawiniło optymizmem, jak dawniej grzeszyło pessymizmem, bo spostrzegłszy, że przesilenie wcale nie grozi bankructwem finansowem i politycznem, o którem przedtem naprawdę myślało, popadło w wygodny kwietyzm, i pewne swej przewagi, odracza wszystkie reformy *ad feliciora tempora*. Z drugiej strony opozycya starała się tylko o to, aby stronnictwo liberalne nic nie zrobiło, i w tym celu przewlekało dawne lub wytwarzało nowe kwestye sporne. Ostatnie wypadki, świadczące o pewnej chwiejności stosunków, stanowią dosadne *memento* dla obu stron. Zamało jest złego, żeby Węgrzy mieli oddawać się pessymistycznym obawom, zawiele zaś, żeby nie mieli uważać wszystkich tych objawów za przestrogę potrzebną.

Lwów, 7 października.

JE. p. minister dr. Floryan Ziemiałkowski przed wyjazdem swoim do Wiednia udał się do Drohobycza, aby przedstawić się swoim wyborcom. Na cześć p. ministra dano bankiet, w którym udział wzięły znakomitsze osobistości nietylko z miasta lecz i z odleglejszych okolic. Bankiet ten stanowił serdeczną owacyę dla p. ministra, który odpowiadając na toast na cześć Jego wzniesiony, oddał pochlebne uznanie gminie

---

7)

Z HISTORYI NIE-BOHATERÓW

III.

(Ciąg dalszy.)

Została sama, ale już cały urok przepadł — nie mogła nawiązać myśli. Niewiedzieć czemu była zła i wzburzona. Jeszcze było słychać daleki odgłos kroków Feliksa, stąpanie ciężkie, jednostajne, które jej działało na nerwy.

— Królowo moja!—szepnął za plecami młodej kobiety głos cichy, prawie kobiecy niewyrobiony jeszcze, jakby ton piszczałki w ustach nieumiejętnego grajka. Przed chwilą wyszedł z willi młody człowiek, z daleka wyglądający jeszcze na wyrostka, choć miał lat przeszło dwadzieścia cztery, i cicho zbliżył się do fotelu Julii.

— Czy mojej królowej nie zimno? — mówił tonem, jakby się dziecko pieściło z matką — mnie się zdaje, że ten wietrzyk trochę chłodny. Nie? Nie chce pani ze mną nawet mówić? Będę więc milczał.... niech pani nie uważa na sługę swego.

Usiadł na piasku u jej nóg, a po chwili pocałował brzeg sukni i rzekł pokornie:

— To przecież wolno jej niewolnikowi i słudze?

Nagle wstał i usiadł na ławce, tuż przy niej. Spostrzegł na jej twarzy coś dziwnego, jakiś wyraz niebywały.

— Pani Julio — rzekł biorąc ją za rękę, której mu nie wzbroniono i która została w jego gorącej dłoni. Uścisnął ją, zaniósł do ust — młoda kobieta jakby nie czuła, nie widziała.

Nagle wyraz żartobliwy, dziecinny, znikł z jego twarzy jak maska, stary wyrazem takiej namiętności, że go Julia wytrzymać nie mogła.... Spuściła oczy, jakby rażona słońcem....

— Julio — powtórzył znowu — mój Boże, cóż to jest? Płaczesz? Czy przeciw temu nic uczynić nie mogę? Nie? Czy cię mam zrozumieć? Wielki Boże, kochasz mnie!

— Chodźmy! — rzekł, pociągając ją za sobą jak obłąkany.

Julia nie ruszyła się z miejsca.

— Ludwiku — rzekła głosem jak cicha muzyka — Jakie to dziwne.... Ja — ciebie! ty.... — powtórzyła parę razy, trwożnie a z drżeniem dziwnej rozkoszy.

— Chodźmy ztąd, chodźmy....

— Czy tu nie dobrze? — mówiła śliczna kobieta, jeszcze piękniejsza w tej chwili. — O mój najdroższy! co to jest, co to wszystko jest? Jak się to stało?

Wzdrygnęła się, zakryła oczy i z wielką egzaltacyą mówiła tuląc się do niego:

— Nasza miłość musi być czysta jak błękit tego nieba, musimy się tak kochać, tak kochać! Przysięgnij mi! — rzekła nagle bardzo blada i z wielkiemi oczami, powiększonemi gorączką.

— Julio! — prawie z gniewem krzyknął Ludwik, ale ją znał aż nadto dobrze. Pracował chwilę piersiami, jakby pod gwałtownym ciężarem, aż się do spokoju przymusił. Nie przysięgał, tylko rzekł: — Zrobię co zechcesz.

Teraz stała się bardzo rozmowną, a on zamilkł zupełnie, patrząc w ziemię. Z rękami w jego dłoni, z głową opartą o poręcz krzesła opowiadała mu wszystko. Bo on musiał teraz wszystko wiedzieć. Zdaje jej się żeby umarła, gdyby go nie kochała. Nie mogła tak żyć między ludźmi, co jej nie rozumieli. Miała lat piętnaście, gdy wyszła za mąż.

— Mąż mój.... — tu Julia nagle urwała.

— Nie mówmy o nim! — zawołał Ludwik — w tej chwili myśleć o nim nie mogę....

— Znasz go — mówiła Julia z zaufaniem rozczulającem — domyślasz się, com wycierpiała. — I opowiadała dalej: — W tym ciemnym domu o grubych murach raziło ją wszystko, nudziło na śmierć — dymy fabryki dochodziły do okien, w rodzinie męża mówiono tylko o pieniądzach. Ile razy włożyłam nową suknię, rozbierano długo ile kosztuje, liczono przy każdym obiedzie, ile kosztuje butelka wina, ile zapłacono za każdy owoc z deseru, co wziął złotnik za zastawę na stole — ważono srebro na funty i łuty....

Te i tym podobne dzieciństwa opowiadała Julia, roztaczała przed nim życie swoje, otwierała duszę do dna, chciwa aby ją poznał; chciwa skargi przeciw tej prozie życia, w której tonęła od lat dziesięciu, spragniona ideału. I mówiąc to rozpromieniała się, i była śliczna w tem szczęściu, rozkwitła jak jednodzienny kwiat, od razu....

Ludwik nie słuchał ani początku ani końca, widział ją tylko, i wiedział że była piękną. Łamał laseczkę między palcami, złamał na czworo i wrzucił kawałki w morze.

— Teraz będziemy tacy szczęśliwi! — śpiewała dalej swój hymn dziecinny Julia. — Musimy być razem cały dzień i wszystko będziesz mi mówił o sobie, a ja tobie wszystko o mnie, i nie będziesz, i nie będziesz... Widzisz, jabym umarła, gdybyś był takim jak inni.... — dodała bardzo cicho.

— Rózia idzie — przerwał Ludwik, patrząc na ładną *cameriere*, wychodzącą właśnie z willi — i dziwna jakaś myśl zjawiła się na tej twarzy na wpół dziecinnej, która wyglądała jak owoc jeszcze niedojrzały a już zepsuty.

Rózia miała paczkę codziennych gazet i listów; pan Lolo jej nie spłoszył, przyzwyczajona była widzieć go u nóg pani jak dziecko.

Julia przerzuciła kilka listów i zbladła trochę — jeden był od jej syna.

„Moja najukochańsza nad życie mamusiu! — pisał Antoś jeszcze niezupełnie wprawną ręką, krzywemi literami. — Ja codzień modlę się do Boga za zdrowie mamusi. Przepraszam za plamę; trochę mi ręka zadrżała. Pan Trąbalski, przy którym piszę, mówi, że mogę tak list posłać. Mieliśmy zmartwienie — dziadzio był chory; babunia bardzo płakała; teraz już jest lepiej. Na moje imieniny (o nich Julia zupełnie zapomniała!) dostałem dwie książki i mapę a od Trąbalskiego cukierków w papierku. Uczę się na skrzypcach i już umiem *bollero* i marsz — umię także pisać bez linii i pan Trąbalski mówi, że tej jesieni zacznę chodzić do szkół, i może od razu do drugiej klasy...."

— Nie czytaj, proszę cię — przerwał Ludwik bardzo zły, wyrywając Julii z ręki list. Widział, że jak mimoza gięła się znowu pod jakiemś bolesnem wrażeniem.

— Panie Ludwiku! — szepnęła prawie z płaczem kobieta, już innym tonem, odsuwając się od niego.

Ludwik był urodzonym tyranem mimo swej delikatnej i rozpieszczonej powierzchowności. W tej chwili był tak zły, że byłby tę kobietę słabą, bezsilną, drżącą na rozdrożu między namiętnością a obowiązkiem, rozdarł prawie w uścisku.... Nie znosił oporu... Ale długa znajomość kobiet nauczyła go sztuki aktorskiej — wziął ręce Julii z nabożnym wyrazem, a że nikogo nie było, że to zresztą było jego zwyczajem, i każda kobieta mu to pozwalała, ukląkł przy niej na piasku jak paź wierny, poddany i kochający. Julia już uspokojona uśmiechnęła się słodko, patrząc na niego. I wdzięczny zastęp cieniów poetycznych, delikatnych, na wpół dziecinnych kochanków, przesunął się

Drohobyckiej za jej skuteczne działanie w dwóch najważniejszych dziś kierunkach pracy publicznej, t j. około krzewienia oświaty i podniesienia przemysłu krajowego. Hr. St. Tarnowski w gorących wyrazach złożył hołd łaskawości Monarchy dla naszego kraju, a ksiądz Toroński w mowie po rusku wygłoszonej zaznaczył zgodę panującą w powiecie między obiema narodowościami.

Po bankiecie p. minister stanął przed wyborcami, i zaczął mowę od podziękowania za podwójny zaszczyt, jaki Go w Drohobyczu spotkał, za wybór na posła i mianowanie honorowym obywatelem Tem wyżej ceni p. minister to odszczególnienie, że otrzymał je za zgodą obywateli wszystkich wyznań i obu narodowości. „Na tym świecie — mówił dalej p. minister dr. Ziemiałkowski — bez woli Bożej nic się nie dzieje — a więc nie przypadek to zdarzył, lecz wola Boża, że w tem mieście mieszkają Polacy i Rusini, że mieszkają chrześcianie i izraelici. To wola Boża — a Bóg jest ojcem naszym. Ojciec więc nie może chcieć, ażeby dzieci jego żyli w niezgodzie (*oklaski*), Bóg nasz jest Bogiem miłości, a więc pewna, że jeżeli chciał, ażebyście tu razem mieszkali, chciał także, ażebyście się kochali. Dlatego. jeżeli za tą wolą Boską pójdziecie, Bóg będzie błogosławił i każdemu z osobna i całej gminie. czego wam z serca życzę (*oklaski*) Wybraliście mnie, nie żądając odemnie programu politycznego, nie żądajcież i tak zwanego sprawozdania z czynności moich, gdyż jestem nietylko posłem, ale i ministrem. Poseł działa w sejmie, poseł-minister może więcej działać tam, gdzie chodzi o to, ażeby ustawy sejmu stały się rzeczywistością. Chciejcie mi wierzyć, że w tej mierze działałem, ile tylko sił mi starczyło. Zresztą, moi panowie, nie każdy jest tak szczęśliwy, iż co tylko chce także i zdziałać potrafi. Nie należę do tych szczęśliwych, czynię co można, a chciejcie mi wierzyć, że to, co było możliwem, starałem się uczynić. Posłowi nadajecie mandat na pewien czas, do mnie macie nierównie większe prawa. prawa trwające aż do mojej śmierci, boście mnie wybrali waszym obywatelem honorowym. Dlatego proszę was, ażebyście w dobrej i złej dobie do mnie, jako waszego współobywatela się udawali, a o ile sił mi starczy, będę się starał życzeniom waszym zadość uczynić.“ (*Huczne brawa i oklaski.*)

Następnie objaśniał p. minister niektóre ważniejsze sprawy lokalne. Na utyskiwanie, że przemysł naftowy został opodatkowany, p. minister oświadczył, że starano się ile możności zniżyć nieunikniony ciężar i powetować go producentom zniżeniem taryfy kolejowej. Mówiąc w ogóle o ciężarach podatkowych, p minister zwrócił uwagę wyborców swoich, że jest to nieunikniony ekwiwalent za te wszystkie dobrodziejstwa, jakie na społeczeństwo z organizacyi państwowej wypływają. Im więcej cywilizowanem jest państwo, im więcej świadczy społeczeństwo, tem większe ma potrzeby i tem większych wymagać musi ofiar od ogółu obywat-li. Jest to stan naturalny, który zmienić się nie da.

Projekt nowej ustawy przemysłowej objaśnił p. minister w ten sposób: Rząd przekonał się, że rzemieślnicy potrzebują opieki, i dlatego pomiędzy innemi wnioskami, przygotowanemi dla Rady państwa, zamierza wnieść i projekt, ażeby do rzemiosła nie mogli być tacy przypuszczani, których uzdolnienie nie jest udowodnione. (*Brawo*) Projekt ten zaprowadza inspektorów fabrycznych, których zadaniem będzie czuwać nad tem, ażeby do pracy nie dopuszczano dzieci, aby ich robotą nie przeciążano, i ażeby przy robocie były wszelkie środki ostrożności.

Wyborcy hucznemi oznakami zadowolenia przyjęli mowę swojego posła i wyrazili mu jednomyślnie obok zupełnego zaufania także serdeczne podziękowanie za to, że mimo tylu ważnych zajęć i braku czasu, podjął podróż do swojego okręgu wyborczego.

Sejm krajowy.

(*XIX posiedzenie d. 6 października.*)

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie w pół do dwunastej odczytaniem spisu petycyj, których napływ zaczyna się już zmniejszać, gdyż nowych tylko 17 wpłynęło, przez co liczba ogólna doszła do 616. Nowe petycye przekazano jak następuje:

Do komisyi petycyjnej petycye: gm. Lisowice, z powodu odebrania jej przedsiębiorstwa dostawy szutru dla dróg rządowych, Petroneli Dendor, Jerzego Zieleniaka, Anny Roth, Maryi Klepur i pogorzelców gm. Krasne o zapomogi.

Do komisyi podatkowej petycyę Ambrożego Chmielewskiego w sprawie rozkładu podatku gruntowego, wydz. pow. Podhajce w sprawie nowych norm egzekucyjnych, Tow. roln. okręgowego w Jaśle o wstrzymanie egzekucyi podatków i ulgi z powodu klęsk elementarnych.

Do Wydziału krajowego petycye wydz. pow. Stryj i Buczacz o subwencye dla dotkniętych powodzią, oraz na żądanie p hr. Scipio petycyę mieszkańców Wieliczki w sprawie zniesienia prawa propinacyi.

Do komisyi budżetowej petycyę Jana hr. Tarnowskiego o subwencyę dla spółek wodnych w Mieleckiem i Stanisławy Radeckiej o subwencyę na kształcenie się w muzyce.

Wreszcie petycye dostawcy Jerzego Pospichala o podwyższenie ceny szutru odesłano do komisyi drogowej, gm. Dobra o przyłączenie do starostwa Sanockiego do komisyi administracyjnej, zaś petycyę Towarzystwa ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu w sprawie interesów pieniężnych Banku włościańskiego do komisyi prawniczej.

W obszernej tej petycyi, która na wniosek p. hr. Krukowieckiego w całości odczytaną została, petenci podnoszą i stwierdzają przykładami, że Bank włościański statut swój interpretuje wbrew jego duchowi i literze na szkodę swoich dłużników. Statut nakazuje nie dawać dłużnikom listów dłużnych, lecz spieniężać je na ich korzyść po kursie bieżącym, za odpowiednią prowizyą, Bank spienięża listy o 5 prc. niżej od kursu bieżącego i za to bierze po 3 prc. prowizyi. Dalej Bank bierze procent zwłoki nietylko od kapitału zaległego ale od rat w których zawarty już jest procent. Wbrew statutowi Bank postanowił, iż dywidenda od udziałów należy się tylko takim członkom, którzy z żadną ratą nie zalegają. Nie ma w statucie żadnego postanowienia, na którem mógłby się oprzeć podobny przepis. Gdy włościanin przyniesie za mało pieniędzy na zapłacenie raty, Bank przyjmuje te pieniądze w depozyt i nietylko nie liczy od tego depozytu żadnego procentu, ale oblicza procent i procent zwłoki od całej raty, a więc i od tych pieniędzy, które ma złożone u siebie. Wyliczywszy długi szereg takich przykładów, petenci proszą, ażeby Sejm postarał się o odjęcie Bankowi włościańskiemu przywileju, a nim to nastąpi, wezwał Rząd o troskliwe nadzorowanie czynności Banku, oraz o zarządzenie, aby przywrócony został fundusz rezerwowy stanowiący bezpieczeństwo listów dłużnych, zachwiane przez to, iż Bank ma zwyczaj udzielać zalegającym dłużnikom nowe fikcyjne pożyczki na spłatę rat zaległych, licząc sobie za to wszelkie możliwe procenta, przez co należność wyrasta do wysokości przechodzącej kredyt, do jakiego dłużnik ma prawo. Wreszcie petenci proszą o ułatwienie przez Bank krajowy konwersyi długów zaciągniętych w Banku włościańskim, a obliczonych według umiarkowanej stopy procentowej, n. p. 8 od sta, nie zaś według systemu, jakiego Bank włościański przy obliczaniu swych pretensyj używa.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Na posiedzeniu wys. Sejmu z dnia 3 b. m. wniesioną została przez szanownego posła Alfreda Milieskiego i towarzyszów interpelacya do c. k. komisarza rządowego z zapytaniem, dla jakich powodów pomimo, że władze miejscowe powiatu krakowskiego po kilkakroć zwracały uwagę c. k. Namiestnictwa na niekorzystny stan bezpieczeństwa publicznego w powiecie i domagały się ustanowienia nowych posterunków c. k. żandarmeryi w miejscowościach Zielonki, Rząska, Węgrzce, Cło i Kacmierzyn — ustanowienie nowych a niezbędnych posterunków c. k żandarmeryi w powyższych miejscach powiatu krakowskiego, dotychczas zarządzonem nie zostało i czyli wkrótce zarządzonem zostanie? Na tę interpelacyę mam zaszczyt dać niniejszem odpowiedź przedewszystkiem do twierdzenia interpelantów, iż ustanowienie nowych posterunków żandarmeryi w Zielonkach i Kacmierzynie nie zostało ustanowione, pomimo, że się tego bardzo domagano. Aby się tego kiedy domagano, o tem w aktach cesarsko-król. Namiestnictwa nie ma śladu. Tak samo ma się rzecz z posterunkami żandarmeryi w Cle i Węgrzcach, z tą tylko odmianą, że gdy w 1876 chodziło o ustanowienie na próbę tak zwanych eksponowanych żandarmów, czyli posterunków o jednym żandarmie (t. z. Einzeln-Gendarmen), zaproponowano wtenczas Cło i Węgrzce jako takie miejscowości, gdzieby ustanowić można wyż wspomniane ekspozytury żandarmeryi. O posterunkach w tych miejscowościach nie było mowy. Wówczas gdy przedstawiono projekt rozdzielenia żandarmów po kraju, było sto kilkadziesiąt stacyj zaproponowanych Temu zadość uczynić nie było można; można było tylko kilkanaście takich stacyj utworzyć. Co do posterunków żandarmeryi w Rząsce to istotnie właściciel tamtejszego obszaru dworskiego domagał się w ciągu bieżącego roku kilkakrotnie, z powodu szkód wyrządzanych mu w ziemiopłodach i produktach leśnych, ustanowienia tamże nowego posterunku żandarmeryi a wreście podania spowodowały dochodzenie, które wykazało, iż stan bezpieczeństwa w Rząsce i okolicy nie jest tak groźnym, aby zachodziła tam potrzeba utworzenia nowego posterunku żandarmeryi, gdyż żandarmerya posterunku w Zabierzowie rozwija przeciw wyż wspomnianym szkodnikom skuteczną działalność, czego dowodem liczne w tej gminie dokonywane aresztowania.

Uznano natomiast potrzebę wzmocnienia posterunku w samym Krakowie, a to w tym celu, by przez wysyłanie patroli żandarmskich z Zabierzowa i z Krakowa do Rząski, utworzyć niejako stały patrol żandarmeryi i w Rząsce. Jednakże temu żądaniu dotąd zadość stać się nie mogło, a to dla braku żandarmów, którychby można ująć innym posterunkom.

W ogóle stan żandarmeryi w kraju, wobec stanu bezpieczeństwa, jaki w kraju panuje, rząd uznał za niedostateczny i usilne czyni starania, ażeby uzyskać pomnożenie żandarmeryi, która cieszy się ogólnem zaufaniem ludności. Dwie przeszkody dotychczas nie dopuściły do urzeczywistnienia tego projektu. Pierwszą jest przeszkoda finansowa, bo połączone są z tem wielkie koszta, drugą zaś przeszkodą równie wielką jest brak materyału, brak ludzi. Do żandarmeryi nie można assenterować tak jak do wojska, gdyż potrzeba zważać na wymaganą szczególną kwalifikacyę. Jednakże mamy nadzieję, że już w bliskiej przyszłości ministerstwo obrony krajowej podwyższy stan systemizowany żandarmeryi, już w latach przeszłych znacznie powiększony. Wówczas, gdy otrzymamy takie powiększenie stanu żandarmeryi, wtedy i powiatowi krakowskiemu uczyni się zadość pod względem życzenia wyrażonego w interpelacyi, co do stanu żandarmeryi, może nie w zupełnej mierze, ale zawsze w sposób wystarczający. Na razie jednak polecono starośeie krakowskiemu, ażeby przez odpowiedni rozkład sił żandarmskich starał się nad miejscowością Rząska odpowiedni rozciągnąć nadzór, którego żąda interpelacya.

Porządek dzienny rozpoczyna pierwsze czytanie wniosku p. Polanowskiego żądającego ustanowienia dwóch kanonij przy kapitule metropolitalnej obrz. greckiego we Lwowie.

Treść i umotywowanie wniosku, który odesłany został do komisyi administracyjnej podaliśmy w poprzednim numerze.

Z kolei p. Gross w obszerniejszem przemówieniu uzasadnił swój wniosek następującej treści:

Wzywa się wysoki c. k. Rząd, aby przy zamierzonej zmianie dotychczasowego opodatkowania przemysłu gorzelnianego zechciał:

1. zarządzić, by dzisiejszy system pobierania podatku od objętości naczyń fermentacyjnych był nadal utrzymany, jako najmniej uciążliwy pod względem kontroli dla stron i organów nadzorujących, i pod żadnym warunkiem nie dopuścił zaprowadzenia, znanych już ze swych szkodliwości dla stron i c. k. Władz finansowych, przyrządów zegarowych do oznaczenia ilości uzyskanego alkoholu;

2. by zechciał przy wydzierżawieniu gorzelń gospodarczych przedłużyć czas przedkładania kontraktów dzierżawy, w celu uzyskania opustu podatkowego, do końca października każdorocznie, aby umowy te nie musiały być przedstawiane na czas dłuższy przed rozpoczęciem każdorocznej kampanii gorzelnianej, jak to dotychczas ma miejsce; nakoniec

3 aby strony żądające dla swych gorzelń opustu podatkowego nie były zmuszone składać corocznie c. k. Władzom finansowym dowodów niezmienionej własności dóbr, gorzelń i przestrzeni posiadanego gruntu, gdyż podobne zmiany, skoro następują, są zaraz podawane do wiadomości ck. Władz, a tem samem dowody niezmienionego posiadania dóbr są zbytecznem tylko obciążeniem stron i c. k. Władz politycznych.

Mowca podnosi ważność przemysłu gorzelnianego w naszym kraju i wytyka szkodliwość ciągłych zmian systemu pobierania podatku gorzelnianego. W ciągu ostatnich lat dwudziestu system ten zmieniał się trzy czy cztery razy, a teraz jest znów mowa o zmianie. Uzasadniwszy po kolei wszystkie punkta wniosku mowca prosi o odesłanie go do komisyi kultury krajowej (*Oklaski*).

Odesłanie do komisyi bez dyskusyi uchwalono.

Poseł Henryk hr. Wodzicki zdaje sprawę z wniosku p. Merunowicza w przedmiocie wydawania przez Bank krajowy obligacyj szkolnych w celu udzielania pożyczek na budowanie szkół i ich uposażenie.

---

przed jej oczami. Takim był paź szkockiej królowej i smukłe pacholę o różowej twarzy, Cherubin hr. Almaviva, i poetyczny Fortunio, śpiewający o „jasnych jak zboże“ włosach kochanki.... Takim jest ten, co klęczy teraz u nóg jej. Któraż kobieta nie zamarzyła aby kiedyś, gdy ją przyciśnie żal i nuda, uklękło u nóg jej takie rycerskie dziecko? Miałaby je zawsze z sobą jak wachlarz, jak książkę nabożną, oprawną w aksamit, jak bombonierkę z atłasu, jak naparstek złoty lub delikatny kryształowy flakonik do ożywczych soli — a kochałby ją w milczeniu, ale do śmierci, nad życie, a bez targu krew by za nią oddał, ale by w żyłach nie miał krwi i namiętności, skarżyłby się do księżyca, tej gwiazdy czystej Dyanny i pisał wiersze liryczne, a na piersiach nosiłby listek zwiędły z jej wczorajszego bukietu.

Julia wpatrywała się w delikatne rysy młodego chłopca z prawdziwą rozkoszą, gdy nagle drgnęła, usłyszawszy przyspieszone kroki męża.

Ludwik już wstał i odszedł nad brzeg morza.

— Mam z domu telegram — mówił Feliks prędko — nie bój się, ale muszę natychmiast jechać. Mój ojciec bardzo chory. — Spojrzał na zegarek. — Mam tylko pół godziny do pociągu. Kto wie....

Nie skończył zdania, ale głos jego zamarł w czemś, co było podobnem do łkania, i cała jego silna postać wstrząsnęła się; nie mógł wymówić słowa śmierci....

Julia chciała z nim jechać koniecznie — z wielką egzaltacyą i niepokojem zerwała się, zarzuciła płaszcz, i tak jak była, w białej sukni, zawołała:

— Jestem gotowa; widzisz, mogę jechać.

Użyto dużo perswazyi i prośb, nareszcie nawet rozkazu, aby ją wstrzymać. Nie mogłaby nigdy znieść pospiesznej podróży — nie było o czem myśleć. Feliks nie miał czasu do stracenia; pobiegł jeszcze do siebie i do hrabiny Zeneidy, której w kilku słowach polecił żonę.

— A mój Boże, mój Boże! — zawołała parę razy z szczerem współczuciem hrabina — nie bój się pan, będziemy się opiekowali tym kochanym gołąbkiem! Zaraz idę, w tej chwili.

Jakoż zabrała natychmiast koszyczek do roboty, wodę kolońską i sole, na wypadek gdyby się biednej Julii słabo zrobiło i spieszyła już do niej, ale stanęła na progu willi, jakby zastanawiając się nad czemś. Widziała, jak Feliks się pożegnał i odszedł, jak jej syn chciał go odprowadzić, ale został przy Julii, jak ona ukryła twarz w dłonie.... Lolo usiadł przy niej i powoli odjął jedną rękę, potem drugą od twarzy. Hrabina uśmiechnęła się, cofnęła w głąb domu i zamknęła drzwi za sobą....

Bo pani Zeneida kochała syna nad życie. Po długiem życiu pełnem zawodów zostało jej tylko to dziecko. Przed kilku laty marzeniem jej było, aby się Lolo ożenił — swatała go najprzód z bogatemi i brzydkiemi, potem już z ubogiemi a pięknemi pannami, byle przez ożenienie wyratować chłopca który na wszystkie strony tracił majątek i zdrowie. Chyba już nie było bożej sprawiedliwości na ziemi. Tyle wycierpiała z mężem, a teraz zaczynało się to samo z synem, i dla tych samych powodów. Wszystkiemu winny „one“.

Hrabina nigdy nie nazwała tych stworzeń po imieniu. „One“ jej przedstawiały jakąś siłę straszną, potężniejszą prawie nad śmierć, przed którą drżą matki. Jej Lolo nagle w latach ośmnastu przestał rosnąć i mężnieć — twarz jego panieńskiej prawie świeżości więdła nieznacznie, oczy zaczęły błyszczeć jak fosfor w nocy; nos o pięknych greckich kształtach zwężał się i przedłużał, i jej syn, jej skarb i klejnot, gasł i marniał. W chwili kiedy inne matki zaczynają używać tryumfu dokonanego dzieła, jej groziło nieszczęście, że się to dzieło niedokończone w proch rozsypie. Wywiozła chłopca do Włoch i lat kilka łudziła się nadzieją, że go ożeni — ale napróżno! Na pierwsze słowo o żonie Lolo uciekał z Nicei i po kilku dniach wracał do matki najczęściej zgrany i chory. Wtedy to sąsiedztwo z kobietą młodą, prześliczną a poetyczną jak sama wiosna, zwróciło nadzieje biednej matki w inną stronę. Z trwogi i ciągłego niepokoju macierzyńskiego traciła w sercu uczucia proste ludzkie — nierozumiała czci i honoru. Honorem jej już tylko miłość do dziecka, dla jego szczęścia była podłą, schodziła prawie na równię tych kobiet, których ręki nie byłaby dotknęła przez rękawiczkę.

W dzień wyjazdu Feliksa, wzięła Julię na cały wieczór do siebie. W rogu wykwintnego saloniku, przy kominku zastawiano na mozaikowym stoliku bardzo delikatne przekąski, szparagi, skrzydło kuropatwy, Chianti w słomianej butelce; w małych chińskich filiżankach żółtą herbatę i cztery ciasteczka w filigranowym srebnym koszyku.

Ale i tego nikt nie tknął i mało mówiono tego wieczora. Julia leżała zupełnie prawie bezwładna na szeslągu, hrabina miała gorączkę, patrząc na syna i przeczuwając co się w jego sercu dzieje.

Kilka wieczorów tak przeszło, prawie w milczeniu — i jadło schodziło nietknięte ze stołu — a dniami całemi kochankowie byli sami między niebem a morzem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z. D.

Komisya budżetowa uznając myśl wniosku nie zgadza się z nim ani co do zasady ani co do formy. Sejm nie powinien nakładać Bankowi krajowemu wykonywania swoich uchwał w operacyach kredytowych, gdyż taka ingerencya byłaby niewłaściwą a może dla przyszłości Banku niebezpieczną. Zbyteczne ułatwienie kredytu mogłoby przytem zachęcić gminy do lekkomyślnego powiększania swych długów, których procentowanie i amortyzacya mogłaby przedstawiać trudności. Z tych powodów komisya budżetowa wnosi następującą uchwałę:

„Sejm, uznając, że kredyt amortyzacyjny udzielany gminom lub powiatom na budowanie budynków szkolnych jest pożądany, odstępuje sprawę tę Wydziałowi krajowemu do właściwego postąpienia“.

Poseł Merunowicz wnosi poprawkę, żądającą dodania wyrazów: „jak również na należyte ich urządzenie oraz zaopatrzenie w przybory pomocnicze i środki naukowe.“

Poprawki tej nie poparto i wniosek komisyi uchwalono.

Poseł Waygart imieniem komisyi prawniczej zdaje sprawę o petycyach Brzeżan, Stryja, Sanoka i Jasła o zaprowadzenie w tych miastach sądów obwodowych.

Sejm jeszcze dnia 15 grudnia 1873 r. powziął uchwałę, żądającą rychłego utworzenia sądów obwodowych w miastach wymienionych z wyjątkiem Jasła, oraz w Kołomyi, Wadowicach i Czortkowie, a w dniu 4 maja 1875 r. oświadczył się za trybunałem w Jaśle. Gdy dotąd tylko trybunały w Wadowicach i Kołomyi ustanowione zostały, komisya zatem wnosi ponowne wezwanie do rządu o ustanowienie trybunałów w Brzeżanach, Sanoku, Stryju, Jaśle i Czortkowie.

Wniosek ten bez dyskusyi przyjęto.

Poseł Chrzanowski imieniem komisyi kultury krajowej zdaje sprawę z własnego wniosku w przedmiocie regulacyi rzek i ochrony lasów.

Komisya zgadza się w zupełności z wnioskiem p. Chrzanowskiego, opartym na memoryale przedłożonym rządowi przez Koło polskie, wnosi jednakże do przyjęcia tylko pierwszych sześć jego punktów, ponieważ dwa ostatnie przy wniosku Jana hr. Stadnickiego załatwione zostaną.

Punkta, które komisya podaje Sejmowi do uchwały stanowią wezwanie do Rządu:

I. Aby ułożył systematyczny plan regulacyi wszystkich rzek spławnych, począwszy od ich źródeł i dopływów tych rzek, a zarazem, aby oznaczył czas, w którym plan ten ma być wykonany.

II. Aby dla wykonania tego całego planu regulacyi rzek, przedłożył Rząd odpowiednie projekty ustaw Radzie państwa i Sejmowi krajowemu, o ile przedmiot należy do kompetencyi tych ciał ustawodawczych. Ponieważ zaś ze zwykłych dochodów państwa nie można wyznaczać sum dostatecznych dla wykonania systematycznego planu regulacyi rzek spławnych we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa, powinien c. k. Rząd przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy upoważniającej do zaciągnienia za poręczeniem państwa, oddzielnej pożyczki na regulacyę rzek we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

III. Aby z tej sumy ogólnej na regulacyę rzek przeznaczonej, a uzyskanej przez pożyczkę państwową, wyznaczono oddzielną kwotę dla Galicyi w tej wysokości, jaka z ogólnego planu regulacyi rzek okaże się potrzebną dla uregulowania rzek w Galicyi.

IV. Aby c. k. Rząd starał się, iżby z tej pożyczki zaciągniętej na regulacyę rzek wyznaczano corocznie na ten cel sumy stosunkowo tak wielkie, iżby cały plan regulacyi rzek wykonanym został w oznaczonym okresie czasu.

V. Aby c. k. Rząd powiększył inżynieryę wodną w Galicyi, zreorganizował istniejące przy Namiestnictwie galicyjskiem biuro robót publicznych i rozszerzył atrybucye Namiestnictwa, przyznając mu prawo rozporządzania sumami, wyznaczanemi corocznie przez Radę państwa na regulacyę rzek w Galicyi, a rozporządzania według planu regulacyi rzek zatwierdzonego przez Rząd, ale bez odnoszenia się do Ministerstwa co do szczegółów wykonania planu i co do jego modyfikacyj potrzebnych w skutek późniejszych zmian w korycie i brzegach rzeki.

VI. Sejm wzywa powtórnie c. k. Rząd, aby ułożył i na drodze przez konstytucyę wskazanej przedłożył projekt nowej ustawy leśnej, orzekającej skuteczniejsze środki ochrony lasów, szczególniej w górach, i zawierającej postanowienia o zalesieniu nagich na stokach gór przestrzeni.

Członek Wydziału krajowego p. hr. Badeni z radością wita wnioski komisyi i wyraża przekonanie, że do szybszego ich załatwienia może się znacznie przyczynić to, iż Wydział krajowy na podstawie obszernych i szczegółowych studyów wypracował i przedłożył Rządowi w dniu 27 kwietnia 1880 r. program kompletny, zawierający wszystkie potrzeby regulacyjne kraju naszego, szłoby więc tylko o oznaczenie porządku robót, a wobec strasznego *memento* tegorocznych wylewów, pośpiech w tej mierze jest konieczny. Mowca uprasza imieniem Wydziału krajowego o przyjęcie wniosków komisyi.

Po krótkiej odpowiedzi p. Chrzanowskiego przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Poseł Romanowicz wnosi dodanie w pierwszym ustępie wniosku komisyi wyrazów: „w porozumieniu z Wydziałem krajowym“.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski: Zastrzegając sobie obszerniejsze omówienie sprawy, która jest przedmiotem obu sprawozdań o wnioskach pp. Chrzanowskiego i hr. Stadnickiego, mogę co do poprawki p. Romanowicza tylko to nadmienić, że rząd kilkakrotnie już Wydziałowi krajowemu oświadczył, iż skoro reprezentacya kraju zechce się przyczynić z funduszów krajowych pewnym udziałem do dzieła regulacyi rzek, gotów jest przyznać Wydziałowi krajowemu pewną ingerencyę przy układaniu planów i ich wykonaniu.

Wnioski komisyi uchwalono bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Jan hr. Stadnicki podobnież imieniem komisyi kultury krajowej zdaje sprawę ze swego wniosku w przedmiocie regulacyi rzek za spławne dotąd nie uznanych.

Treść sprawozdania i wnioski podaliśmy we wczorajszym numerze *Gazety*.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski: Wniosek przedstawiony przez szanowną komisyę kultury krajowej, jako sprawozdanie o wniosku posła hr Stadnickiego, zmierza niezawodnie w bardzo pożądany sposób do rozwiązania nadzwyczaj trudnej i zawiłej kwestyi. Do tego czasu główną przeszkodą skutecznego zajęcia się regulacyą rzek niespławnych t. j. rzek niezostających pod opieką Rządu, na których Rząd dotychczas nie wykonywał żadnych robót regulacyjnych, był nieoznaczony udział Reprezentacyj krajowych, a właściwie funduszu krajowego w tych robotach. Wydział krajowy w roku, jeżeli się nie mylę, 1878, przedstawił Rządowi bardzo obszerny memoryał, w którym wyłożył cały program takich robót regulacyjnych, program jednakże dość ogólnikowy, idący bardzo daleko. Pozwolę sobie przytoczyć niektóre ustępy z tego programu. Żąda on, żeby Rząd zredagował program i oznaczył czas regulacyi rzek galicyjskich, i ażeby Rząd

a) wziął na siebie całkowitą regulacyę przestrzeni rzek, które dotąd regulowane nie były;

b) obwałowanie Wisły, Dunajcu, Wisłoku i Sanu;

c) kanał San-Dniestr. Nadto ażeby Rząd pokrył $^{8}/_{3}$ kosztów i całe koszta zarządu regulacyi Wisły od Krakowa do ujścia Przemszy, Skawy od Wadowic do Wisły, Dunajca od Zgłobic do ujścia Łososiny, Wisłoku od Trzebowiska do Sanu, Sanu od Przemyśla do Jarosławia, Bugu od Dobrotworu do granicy państwa, Dniestru powyżej Żurawna do ujścia Stryju, Stryja, Swicy, obydwóch Bystrzyc i Prutu, Wisłoki powyżej Mielca, Soły, Łomnicy i Czeremoszu. Dalej, ażeby Rząd poniósł połowę kosztów wszystkich budowli wodnych zabezpieczających w górnych przestrzeniach rzek, ażeby Rząd subwencyonował melioracyę i osuszanie, ażeby ustanowiono stałą komisyę pod przewodnictwem c. k. Namiestnika złożoną z delegowanych Rządu i kraju, celem kierowania robót.

Tak szeroko zakreślony program na razie praktycznego rezultatu wydać nie mógł. Sporządzenie ogólnego operatu i projektu regulacyi co do rzek zostających pod zarządem Rządu dotychczas już nastąpiło i jeszcze w roku zeszłym w listopadzie na wezwanie Ministerstwa został przedłożony plan regulacyi rzek spławnych. Plan ten wykazywał koszta 9,120.000 złr. z rocznym datkiem 676 000 złr. Otem jednakże tu dalej mówić nie będę, gdyż nie jest to przedmiotem obecnego sprawozdania.

Co do nieuregulowanych dotychczas rzek, ze skarbu państwa odpowiedziano Wydziałowi krajowemu, że Rząd wstrzymywać się musi z wygotowaniem szczegółowego programu i z wygotowaniem projektu, dopóki nie będzie zapewniony udział, jaki fundusz krajowy w regulacyi tych rzek i w kosztach na siebie zechce przyjąć. Było to zresztą rzeczą bardzo naturalną. Wygotowanie planów jest bardzo kosztowne, idzie tu przeszło o 1200 klm. rzek, a gdy nie ma zapewnionego funduszu, plany te mogą się stać bezużyteczne i praca byłaby bezcelowa, gdyż stosunki w rzekach szybko się zmieniają, i to co dzisiaj jest projektem bardzo dobrym, wkrótce może pokazać się nieużytecznym. Dopóki fundusz nie był zapewnionym Rządowi, dopóty Rząd nie mógł w tej sprawie postąpić.

Sprawa współudziału kraju w pracy regulacyi rzek galicyjskich nie od dzisiaj jest na porządku dziennym. Już w roku 1874 poruszoną została kwestya regulacyi Sanu między składem solnym a Przemyślem. Rząd oświadczył gotowość poniesienia $^{2}/_{5}$ kosztów regulacyi, jeżeli kraj oświadczy się przychylnie co do drugich $^{2}/_{5}$ części, pozostawiając $^{1}/_{5}$ na barkach konkurencyi, gdyż doświadczenie okazało, że w innych krajach, jak Styryi, Karyntyi, a tembardziej u nas, ściągnąć więcej z konkurencyi jak $^{1}/_{5}$, jest nadzwyczaj trudnem i dla konkurencyi dotkliwem. Na to nie otrzymaliśmy przychylnej odpowiedzi od Wydziału krajowego. Wydział krajowy prowokował uchwałę wysokiego Sejmu w tym kierunku, że Sejm gwarantuje tylko za 50.000 zł., a $^{1}/_{5}$ część już wynosiła do 60.000 złr. Co do udziału kraju nie otrzymaliśmy także przychylnej odpowiedzi, tylko techniczne dalsze roboty zostały zarządzone, w skutek życzenia Wydziału krajowego. Podniesiono ze strony Wydziału krajowego, że regulacya górnej części Sanu będzie powodem zalewania jego dolnej części. Rozpoczęto roboty, które przez dłuższy czas prowadzono i dzisiaj na tem ta sprawa stoi.

Co do prowadzenia robót regulacyjnych na pomniejszych rzekach także i ustawa wodna krajowa daje wielką łatwość urządzenia takich przedsiębiorstw, gdyż § 45 ustawy wodnej dla Galicyi z 14 marca 1845 roku orzeka, iż ustawa krajowa postanowi w każdym poszczególnym wypadku o tem, czy tam, gdzie całe miejscowości i niwy wystawione są na powtarzające się wylewy, albo inne uszkodzenia przez wodę ma nastąpić ustanowienie spółki, choćby nawet interesowani na to się nie zgadzali, czy też o wykonanie takich budowli postarać się należy zapomocą innych środków a w szczególności datków i zaliczek z funduszów krajowych i gminnych.

Dotychczas jednakowoż reprezentacya krajowa nie korzystała z wynikającej z tego paragrafu możności zaprowadzania przymusowych spółek wodnych, jak się to w innych krajach rzeczywiście już praktykowało. Wniosek przez komisyę kultury krajowej poprawiony, a proponowany przez posła hr. Stadnickiego, dąży rzeczywiście do poprawy tych stosunków i zdaje mi się że do praktycznej poprawy. Jest on wielkiej doniosłości, bo dąży do stworzenia realnego punktu wyjścia, z którego można dalej iść, z mego zatem stanowiska nie pozostaje mi nic innego, jak oświadczyć się za tym wnioskiem, i jaknajusilniej do przyjęcia go zalecać (*Brawo i oklaski*).

Po oświadczeniu sprawozdawcy, że nie ma nic więcej do dodania po tem co powiedział w uzasadnieniu i w sprawozdaniu ze swego wniosku oraz wyjaśnieniu, dlaczego komisya dzieliła datki na 3 a nie na 5 części, trzymając się w tym względzie przyjętego u nas zwyczaju, choć kraj chętnie przyjmie $^{2}/_{5}$ jeżeli rząd tyle dać zechce, wniosek komisyi został przyjęty.

Ostatni punkt porządku dziennego stanowi sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Waygarta względem nadania osobnych statutów trzynastu znaczniejszym miastom.

Sprawozdawcą jest p. Fruchtmann.

Komisya uważa, że nadzor nad miastami, który pomimo samorządu jest koniecznie potrzebnym, nie może być skutecznie wykonywany przez Rady powiatowe, nie może jednak przystąpić do wniosku p. Waygarta, ponieważ statuta miastom tylko na ich żądanie nadane być mogą i ponieważ nie chce przesądzać, czy nadanie osobnych statutów, czy osobna ustawa gminna dla miast w ogóle byłaby pożyteczniejszą. Dlatego komisya wnosi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu by po wysłuchaniu zdania reprezentacyi znaczniejszych miast w kraju naszym, zbadał czy i o ile byłoby pożądanem miastom tym osobną ustawę gminną lub specyalne statuta nadać, i by na przyszłej sesyi sprawozdanie a ewentualnie pozytywne wnioski Sejmowi przedłożył“.

Poseł Jan Popiel, nie występując bynajmniej przeciw zasadzie samorządu, przedstawia smutny stan miast naszych, pomiędzy któremi oprócz Biały niema miast fabrycznych. Przewagę w miastach ma klasa kupiecka zsolidaryzowana religją i oparta na fanatycznym proletaryacie, klasa jak dowiódł p. Merunowicz, względem nas uprzywilejowana, słowem żydzi. Gdyby tym miastom nadać osobne statuta to ludność chrześcijańska pójdzie pod przewagę żydowskiej. Z tego powodu mowca nie zgadza się z wnioskiem komisyi, który chociaż odraczający może być uważany za impuls do wprowadzenia w czyn tej myśli i wnosi przejście do porządku dziennego. (*Oklaski*).

Poseł Romanowicz zarzuca p. Popielowi, że tak samo jak minister Schmerling jest w teoryi za wolną gminą, ale w praktyce jej się sprzeciwia. Mowca nie dlatego jest za osobnemi statutami dla miast, żeby je usunąć z pod kontroli rad powiatowych, ale że na podstawie ustawy gminnej miasta rozwijać się należycie nie mogą, radzi zatem przyjęcie wniosku komisyi zwłaszcza, że wniosek ten niczego nie przesądza.

Poseł Grocholski odpowiada p. Romanowiczowi, że jeżeli wniosek sam nie przesądza sprawy, to ją przesądzają motywa sprawozdania, w których powiedziano, że nadzór nie może być skutecznie wykonywany przez rady powiatowe. Nadanie miastom osobnych statutów uczyniłoby je pierwszemi instancyami politycznemi, co jest połączone z tak wielkiemi ciężarami, że nie wszystkie gminy zniesćby to mogły. Nie można takiego ciężaru nakładać na miasta, które w petycyach same wyznają, że bez kopytkowego nie mogłyby istnieć, a kopytkowe jest to subsydyum, które ludność wiejska opłaca miastom. Z tych przyczyn mowca popiera wniosek przejscia do porządku dziennego.

Poseł hr. Krukowiecki radby się pozbyć reprezentantów miast z rad powiatowych, ze względu jednak na dobro miast samych, również przejście do porządku dziennego popiera.

Po krótkiem jeszcze przemówieniu p. Jana Popiela i obszerniejszej replice sprawozdawcy, wniosek komisyi został znaczną większością odrzucony.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 m. 10 po południu.

Komisya administracyjna (referent pan Wolfarth) wydała już sprawozdanie swoje o wniosku p. Merunowicza względem uregulowania stosunków prawnych ludności żydowskiej w kraju naszym. W sprawozdaniu tem komisya przypomina, że Sejm już w r. 1868 uchwalił wezwanie do Rządu o uchylenie ustaw i rozporządzeń, zakreślających izraelitom niejako wyjątkowe stanowisko. Wówczas ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło tej uchwale praktycznego znaczenia, wskazując na zagwarantowane ustawami zasadniczemi państwa równość wszystkich obywateli wobec prawa. W obronie stanowiska przez Sejm zajętego, odpowiedział Wydział krajowy, że niepodziela zapatrywań Rządu, gdyż istnieją jeszcze i obowiązują przepisy, które izraelitom nadają odrębne stanowisko, jak np. patent cesarski z 7 maja 1789, zawierający ustawę gminną dla izraelitów w Galicyi, która tworzy osobne gminy izraelickie, urzędownie przez rabinów i kahały reprezentowane. Są to nietylko gminy religijne, lecz także poniekąd organy administracyjne i polityczne. Zanim jeszcze Rząd na tę odezwę odpowiedział, wystosował Wydział krajowy w roku 1869 wskutek sprawozdania Wydziału powiatowego w Dąbrowej o podatku domestykalnym od kahałów, drugą odezwę, w której broniąc swego dawniejszego zapatrywania, starał się skłonić Rząd, ażeby uznał, że dawniejsze ustawy, przepisy i rozporządzenia, specyalnie dla ludności izraelickiej wydane, a szczególnie rozporządzenie gubernialne z d. 22 lipca 1833 i patent Józefiński z r. 1789 przestały obowiązywać o tyle, o ile się nie zgadzają z ogólnemi przepisami ustawy gminnej, i wyjątki stanowią na korzyść lub na szkodę żydów; że dalej przepis ogólny § 94 ustawy gminnej stosuje się do rozkładu żydowskiego podatku domestykalnego.

Na tę odezwę odpowiedziało Namiestnictwo, że trwa w zupełności przy dawniejszem zdaniu, gdyż uchwała sejmowa tyczy się stanowiska obywatelskiego, praw i obowiązków politycznych izraelitów, a domestykalny podatek izraelicki bywa nakładany wyłącznie na cele gminy religijnej, któremi według art. 15 ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli państwa, każdy prawnie uznany kościół, każda społeczność wyznaniowa samoistnie zarządzać może, że tedy aż do uregulowania izraelickich gmin wyznaniowych w drodze właściwej, dotychczasowe przepisy muszą być poczytywane za ważne i obowiązujące.

I tej odezwy Namiestnictwa nie zostawił Wydział krajowy bez odpowiedzi, lecz wystosował nowe pismo, w którem zreasumował dawniejsze swe wywody, uzupełnił je nowemi argumentami i postawił twierdzenie, że izraelici, pomimo orzeczonego w zasadzie równouprawnienia, zajmują w kraju odrębne stanowisko. Przytoczono jako przykład, że odebrano zarząd chrześcijańskich zakładów dobroczynnych proboszczom i oddano go gminom, kahałom zaś pozostawiono zarząd izraelickich zakładów dobroczynnych.

Wkrótce potem znowu podniósł Wydział krajowy tę sprawę w skutek pewnego specyalnego wypadku. Namiestnictwo podało wtedy do wiadomości Wydziału krajowego okólnik wydany dnia 1 lipca 1872 do wszystkich c. k. Starostw oraz do prezydentów miast Lwowa i Krakowa, mający na celu uregulowanie stosunków izraelickiej ludności w myśl ustaw zasadniczych i konstytucyjnego ustroju państwa. Okólnik późniejszy Namiestnictwa przypomina podwładnym organom postanowienia Ministerstwa wyznań i oświaty, które normuje przynależność izraelitów do pewnych gmin wyznaniowych, przepisuje warunki, pod jakiemi nowe gminy tworzone być mogą, i rozporządza, że odtąd tylko te gminy wyznaniowe izraelickie mogą być uważane jako prawnie istniejące stowarzyszenia, które się albo zorganizują, według pewnego przez Namiestnictwo zatwierdzonego statutu, lub też przestrzegają ściśle postanowienia ces. patentu z 7 maja 1789 i rozporządzenia gubernialnego z 2 lipca 1833.

W okólniku powyższym uznało Namiestnictwo, że w kraju naszym istnieją gminy

izraelickie niezorganizowane wedle przepisów, z przełożeństwem przekraczającem swój zakres działania. Jako dodatni rezultat tego okólnika uważać należy to, że niektóre gminy izraelickie miast większych (we Lwowie, Krakowie, Przemyślu) przyjęły statut organizacyjny i wedle niego się zorganizowały. W kilka lat później, wskutek podania wydziału powiatowego w Mościskach odezwą z dnia 22 lutego 1876, znowu odniósł się Wydział krajowy do c k. Namiestnictwa z zapytaniem, na czem polegają zarządzenia ck. Rządu, celem uregulowania stosunków prawnych izraelickich gmin wyznaniowych. Namiestnictwo podało wtedy do wiadomości Wydziału krajowego okólnik swój do c. k. Starostw dnia 28 czerwca 1875 wydany z powodu wejścia w życie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 marca 1875 o prowadzeniu izraelickich ksiąg metrykalnych. Okólnik ten zaznacza, że urządzenie izraelickich gmin wyznaniowych nie odpowiada obowiązującym ustawom i następnie wylicza cały szereg nielegalnych urządzeń o których tak się wyraża: Niemała część w sposób nielegalny prowadzonych czynności wyznaniowych i urządzeń pochodzi z dawniejszych czasów, kiedy żydzi byli tylko tolerowani. Istnieją dalej, równie jak te w bliższych już czasach bezprawnie wprowadzone urządzenia niby na podstawie równouprawnienia wyznań. Jeżeli pierwsze mogły pochodzić właśnie z obawy, wynikającej ze stosunku tolerancyi, to przy uznanem ustawami zasadniczemi równouprawnieniu, powinny już były przybrać tem prędzej formy prawne, ile że artykuł 15 ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli państwa wyraźnie oznacza, iż wszelkie społeczności religijne podlegają powszechnym ustawom państwowym. Żydzi osiągnęli równouprawnienie religijne, ale nie zostali uwolnieni od obowiązków, którym poddać się muszą wyznawcy wszelkich innych religii, a nawet i tej, która dawniej była państwową, bo ich dopełnienia domaga się porządek publiczny, a więc dobro państwa.

Sejm mimo to widział się zniewolonym na posiedzeniu z 30 marca 1876 powtórzyć jeszcze raz z naciskiem uchwałę swoją z 8 października 1868.

O ile wniosek p. Merunowicza jest zgodnym z treścią uchwały Sejmu z r. 1868, komisya administracyjna przedstawia go do przychylnego załatwienia. Jak bowiem wynika z przebiegu rozpraw, uchwała Sejmu z r. 1868 wdrożonych, jedynie uregulowanie i kontrolowanie ksiąg metrykalnych żydowskich, oraz rozpoczęta w roku 1872 ale dotychczas tylko w niektórych gminach wyznaniowych żydowskich przeprowadzona organizacya, w myśl zaleconego przez c. k. Rząd statutu, stanowią rezultat uchwały Sejmu z r. 1868. Większość gmin wyczekuje dotychczas organizacyi i pozostaje jeszcze cały szereg kwestyj, których jak najrychlejszego uporządkowania zgodnie z obowiązującemi ustawami państwa, domaga się zdaniem komisyi natarczywie interes kraju i państwa, a nawet interes równouprawnionej z innymi obywatelami kraju ludności izraelickiej. I tak patent cesarski z 7 maja 1789 r., który traktuje żydów ze stanowiska tolerancyi a z drugiej strony sankcyonuje w ogólnikowych wyrazach tradycyjne instytucye wyznaniowe żydów, na których się ich odrębność opiera, skutkiem ustawy zasadniczej państwowej stracił racyę bytu i uchylony być winien tem więcej, że znaczna część tego patentu i tak już formalnie zniesiona została późniejszemi postanowieniami, lub stała się bezprzedmiotową. Pozostałe postanowienia patentu dla przestarzałej swej formy wywołują w zastosowaniu najrozmaitsze wątpliwości i zawikłania. Toż samo odnosi się także zdaniem komisyi do rozporządzenia gubernialnego z 22 lipca 1833, traktującego o izraelickim podatku domestykalnym. Dalej mniema komisya, że kwestya izraelickich szkółek wyznaniowych, t. z. chajderów, wymaga uregulowania i kontroli ze strony władz szkolnych pod względem kwalifikacyi nauczycieli i tekstu używanych w tych szkółkach podręczników, jak to prawo przepisuje dla wszystkich szkół w ogóle. Wreszcie wszelką wątpliwość należy usunąć w sposobie traktowania przez władze sądowe i administracyjne rytualnych małżeństw izraelitów, zawartych z pominięciem przepisów ustawy cywilnej. Oto są sprawy, w których komisya widzi pojęcie wyrazu: „uregulowanie stosunków wyznaniowych ludności izraelickiej“.

W dalszych ustępach wniosku swojego domaga się p. Merunowicz, ażeby reforma ustaw i przepisów, tyczących się izraelitów, oparta była na umiejętnem zbadaniu treści ustawodawstwa objętego t. z. talmudem. Już dawniej podniósł myśl tę p. Merunowicz, nie będąc wówczas posłem, w drodze petycyi od stąpionej przez Wydział krajowy do zaopiniowania c. k. Akademii umiejętności w Krakowie, która odpowiedziała 14 kwietnia 1881 r., „że byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby zasady talmudu stały się raz społeczeństwu i rządowi dobrze wiadomemi, a to również dla położenia końca czynionym mu za rzutom, gdyby się okazały niesłusznemi, jak w razie przeciwnym dla ocenienia, w czem sprzeciwiałyby się zasadom społeczeństwa chrześcijańskiego i w jaki sposób ostatecznie wobec zobowiązań wynikających z talmudu, zewnętrzne stosunki wyznania izraelickiego winnyby być względem państwa uregulowane.“

Komisya zgodnie ze zdaniem Akademii umiejętności nie zapoznaje wartości na polu wiedzy studyów tego rodzaju, jakiemi być mogą badania talmudu, nie może jednak do nich przywiązywać tej wagi dla ustawodawstwa, jaką widzi w swym wniosku p. Merunowicz. Jakkolwiek bowiem z zasady konstytucyjnego równouprawnienia wyznań wynika konieczność liczenia się z treścią religijnych ustaw izraelitów, jakkolwiek w ogólności ustawy i przepisy cywilne powinny, o ile tylko jest to możliwe, uwzględniać i szanować religijne przekonania obywateli państwa wszystkich wyznań, jakkolwiek przeto ustawy państwowe i krajowe nie powinny gwałcić sumienia izraelitów, to z drugiej znowu strony pociąga to za sobą zasada równouprawnienia, że zwyczaje i urządzenia izraelitów nie mogą być uwzględniane po za tę miarę, ażeby to przynosiło szkodę ludności innych wyznań. Postanowienia talmudu zatem, o ile się sprzeciwiają istniejącym ustawom państwowym, nie mogą być, zdaniem komisyi, uwzględniane, gdyż działoby się to ze szkodą ludności innego wyznania i nadawałoby izraelitom właśnie odrębne, z zasadą równouprawnienia niezgodne stanowisko. O ile urządzenia te nie wkraczają w dziedzinę ustaw i rozporządzeń państwowych, stają się obojętnemi.

Komisya kończy wnioskiem wzywającym Rząd, aby w drodze właściwej przyprowadził do skutku wszechstronne uregulowanie stosunków wyznaniowych ludności izraelickiej, a w szczególności, ażeby przeprowadził w całym kraju odpowiednią organizacyę gmin wyznaniowych przy przestrzeganiu zasady, by z zakresu działania tych gmin wyznaniowych i ich przełożeństw wykluczone było wszelkie wkraczanie w dziedzinę ustaw cywilnych i administracyjnych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pacyfikacya i reformy w Egipcie.)

W dalszym ciągu podaje *Politische Correspondenz* drugi artykuł Egipcyanina, który brzmi:

„Żywiołem przeszkadzającym przywróceniu normalnych i trwałych stosunków w Egipcie, są Beduini, których zatem nikt pominąć nie może, komu na sercu leży uregulowanie tych stosunków. Jedynym środkiem zmuszenia Beduinów do pełnienia obowiązków i powstrzymania ich od ciągłych rozboów, byłoby zatrzymanie, czy internowanie jako zakładników synów pierworodnych szejków. Należałoby jednak unikać wysyłania ich do krajów chrześciańskich, gdyż w takim razie poczytanoby ich za umarłych dla islamu, a wszystkie plemiona uważałyby się za uwolnione od wszelkich przyrzeczeń i zobowiązań. Należałoby ich zatem zamknąć w cytadeli kairskiej i przez lat kilka tam zatrzymać. Lud doliny i wszyscy Beduini pustyń przywykli poczytywać swoich pierworodnych synów jako zakładników, a nie pamiętam z doświadczenia ani jednego wypadku, żeby ci, którzy dali zakładników, niedotrzymali kiedy przyrzeczeń, bo byli pewni, że w takim razie Turcy nie pożałowaliby ich dzieci. Anglicy mogliby prócz tego zaostrzyć groźbę, że w razie wiarołomstwa, odesłaliby zakładników do Indyj, zkądby więcej nie powrócili.

Otóż jak z jednej strony należy jak najprędzej przeprowadzić proces przeciw naczelnikom rozruchów a z drugiej wejść w układy z plemionami Beduinów, tak równie koniecznością nieuniknioną byłoby, rozwiązać natychmiast armię. Lud przyjmie po większej części z radością uwolnienie z szeregów i możność powrotu do zagród rodzinnych. Gdyby jeszcze wydano dekret, że konskrypcya zostaje zniesioną to i na przyszłość zjednanoby sobie wdzięczność Egipcyan, bo takie postanowienie zgadzałoby się z najgorętszem życzeniem całej ludności. Mniej będą zadowoleni z rozwiązania armii oficerowie, żołnierze nie posiadający własności ziemskiej i murzyni. Ale oficerów nieskompromitowanych możnaby wcielić do żandarmeryi, która ma być zorganizowana, oczywiście, gdyby sobie tego życzyli, albo też powierzać im obowiązki w cywilnej służbie państwowej. Skompromitowanych oficerów niższych stopni niż kapitanowie, wypadałoby zdegradować i dać im urlop, wyższych zaś karać bezwarunkowo. Murzynów możnaby odesłać do Sudanu, gdzie w rozlicznych częściach kraju możnaby ich obdarzyć ziemią. Nie można jednak dopuszczać gromadnej kolonizacyi, lecz rozmieścić ich tak, żeby nie więcej jak 5 do 6 byłych wojskowych sąsiadowało z sobą. Nakoniec żołnierzom nie posiadającym własności, możnaby nadać ziemię z dóbr państwowych i rozdzielić ich także po prowincyach. Zresztą możnaby bez złych następstw wielu szeregowców użyć w żandarmeryi, gdyby ochotę do służby tej objawili. Większość żołnierzy, nie posiadających własności, służyła przeważnie w artyleryi lub kawaleryi.

Fortyfikacye przybrzeżne po rozbrojeniu należałoby zburzyć bezwarunkowo, a utrzymać jedynie cytadelę w Kairze w stanie należytym. Ziemi, na której te budynki stały, możnaby użyć do celów lepszych, produktywniejszych. Napomknąć na przykład możemy mimochodem, że ziemia użyta nad Nilem na cytadelę, obejmuje kilkaset hektarów najurodzajniejszego gruntu delty nilowej.

Skoro w ten sposób armia rozwiązaną zostanie, zastąpić ją będzie trzeba zorganizowaniem żandarmeryi. Korpus żandarmeryi musiałby się składać najmniej z 10 do 12 tysięcy ludzi, a to dla całego obszaru od morza Śródziemnego aż do drugiej katarakty z okolicami Suezu i El-Arish na wschodzie, oraz oazą Ammona i Elwah na zachodzie.

KRONIKA

= Najj. Pan raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły towarzystwu ochotniczej straży ogniowej *Hucuł* w Delatynie 100 zł. zapomogi.

= Jan Matejko przybył dziś rano pociągiem pospiesznym do Lwowa.

* **Samobójstwo.** Juliusz Wurst, prywatny inżynier, żonaty, bezdzietny, odebrał sobie dnia wczorajszego około godziny 8 wieczorem z powodów niewiadomych życie wystrzałem z pistoletu.

(—) **Dobra Tłumacz,** własność likwidującego towarzystwa akcyjnego dla wyrobu cukru w Galicyi, nabyte zostały wczoraj na sądowej licytacyi przez byłego dyrektora fabryki cukru w Tłumaczu p. Bredta za 1,200.000 zł.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu S. D. z pomieszkania łyżkę, widelec i nóż srebrny wartości 13 zł.; a pani B. F. z pomieszkania kaszmirową suknię granatową ubraną niebieskim atłasem wartości 17 zł.

*** **Kłusownik** Pawło Kaziczek z Wyganki, w powiecie czortkowskim, ukrył nabitą strzelbę w stogu zboża. Przy wyciąganiu strzelba wypaliła i zraniła go śmiertelnie, w skutek czego na drugi dzień życie zakończył.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Budziejowcach infułat dr. Wojciech Mokry, pisarz kościelny, przeżywszy lat 79; w Paryżu słynny lekarz specyalista w chorobach dziecięcych dr. Brochard, przeżywszy lat 70.

— **Zwłoki hrabianki Platerównej,** według doniesienia korespondenta *Pressy* z Wenecyi, dnia 3 b. m. nareszcie znalezione zostały na Lido. Spieszyły tam przez cały dzień formalne rzesze, ażeby je oglądać. Towarzystwo żeglugi parowej wysłało osobny statek celem sprowadzenia ich do Wenecyi i oddania rodzinie, która z takiem upragnieniem od kilku dni oczekiwała wiadomości o odszukaniu przynajmniej śmiertelnych szczątków nieszczęśliwej. Rybak, który wyłowił zwłoki z wody, otrzymał 300 franków nagrody. — W dniu późniéj tenże sam korespondent donosi, że pokropienie ciała ofiary tragicznego wypadku na Lido odbyło się w obecności członków rodziny i wielu osób z wyższego towarzystwa w kościele Santa Maria Elisabetta, poczem włożono trumnę do skrzyni kruszcowej i przewieziono na dworzec. Nieszczęśliwa hrabianka pochowana będzie w grobowcach familijnych Platerów na cmentarzu warszawskim.

— **Kongres hygieniczny,** który w tych dniach się zebrał w Newcastle, na pierwszem zaraz posiedzeniu zajmował się sprawą reformy strojów kobiecych i potępił sznurówki i wysokie korki u bucików.

— **Z generałów angielskich,** służących w egipskim korpusie ekspedycyjnym, sir Evelyn Wood jest głuchy kompletnie, sir A. Alison nie ma jednej ręki, a sam naczelny wódz sir Garnet Wolseley jest jednooki. — Według angielskiego czasopisma wojskowego *Broad Arrow* admirał Seymour i generał Wolseley za usługi swoje położone w kampanii egipskiej oprócz tytułu parów otrzymają po 50.000 funtów szt. dotacyi.

— **Zorzę północną** w ciągu dwóch nocy słupów ognistych, obserwowano dnia 2 b. m. także w Częstochowie.

— **W operze berlińskiej** przedwczoraj przed rozpoczęciem przedstawienia *Tannhäuser* spadła kortyna żelazna, z powodu niedość silnego umocowania, na scenę ze strasznym łoskotem druzgocąc podłogę a w części i mury. Przedstawienie musiało być odwołane, a restauracya uszkodzonej sceny potrwa dni kilka.

— **Sąd wojenny** w Charkowie skazał w tych dniach dwóch rossyjskich rotmistrzów sztabowych Lessego i Poddubnę na trzyletnie więzienie w twierdzy za kradzież 45.000 naboj ów z prochowni.

— **Nowe miasto nadmorskie.** Miasto Manchester w bliskim czasie ma być zapomocą spławnego kanału połączone z morzem tak, żeby dopływać doń mogły największe nawet okręty handlowe z morza. W tym celu pogłębione i rozszerzone będzie koryto rzeki Irwell od ujścia jej aż do Runcorn, a ztąd poprowadzony nowy kanał. Plany już są ukończone i kapitał zakładowy w sumie 1,200.000 zł. subskrybowany.

— **Praktyczny żebrak.** Pod bramą jednego z domów przy ulicy St. Lazare w Paryżu przed kilku dniami przechodnie mieli sposobność oglądać stołek, a na nim złożony kapelusz i kartkę z następującym napisem: „Upasza się wielce szanowną, miłosierną publiczność, ażeby nie zapominała o biednym ślepym, który właśnie poszedł zjeść drugie śniadanie.“

— **Siła owadów.** Przyrodnikowi francuskiemu p. Pateau zawdzięczamy szereg bardzo ciekawych spostrzeżeń i dochodzeń za pomocą miniaturowych przyrządów, celem oznaczenia siły owadów, która niekiedy bywa prawdziwie zdumiewającą. Przedewszystkiem p. Pateau stwierdził, że najmniejsze owady bywają stosunkowo najsilniejsze Pospolity chrząszcz majowy uciągnąć może ciężar stosunkowo 21 razy większy niż koń; pszczoła ciężar 30 razy większy. Średni koń uciągnie ciężar równający się sześciu siódmym jego własnej wagi, chrząszcz zaś ciężar czternaście razy większy niż jego waga, pszczoła ciężar dwadzieścia razy większy. Jeszcze jaskrawszy jest stosunek ten u mrówki i małych chrząszczyków.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach na dworcu w Udine. Zastępca naczelnika stacyi, Pietro Palazzi, pomagając wsiąść do wagonu pewnemu podróżnemu, który się spóźnił do pociągu, stracił równowagę i spadł ze stopnia pod koła, które przeszły mu przez nogi. Nieszczęśliwy w okropnych cierpieniach zakończył wkrótce życie.

— **W setnym siódmym** roku życia umarła przed miesiącem w Pau baronowa Lejeune, z domu Skrodzka.

— **Jedenastoletni bratobójca.** W Southwark, według dzienników angielskich, przed kilku dniami 11-letni chłopiec Charles Oly, posprzeczawszy się z sześcioletnim braciszkiem swoim o pręt, wrzucił go do studni i patrzył w nią tak długo, dopóki się nie przekonał, że biedne dziecko już utonęło. Poszedł potem do matki z oznajmieniem: „Tomy już nigdy nie będzie się ze mną sprzeczał.“

— **Ofiara powodzi.** W okolicy Tione podczas ostatniej powodzi wzburzone fale miejscowego potoku przyniosły z gór między innemi utopionego niedźwiedzia. Zabawny przytem zdarzył się epizod. Włościanin, któremu się powiodło wyłowić nieżywe zwierzę z wody, udał się do starostwa z pretensyą, ażeby mu wypłacono nagrodę za schwytanie niedźwiedzia.

— **Gwałtowna burza** srożyła się dnia 1 b. m. w Irlandyi. Straty, u wybrzeży morskich zwłaszcza, są bardzo znaczne. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze stwierdzona.

— **Pożar teatru.** Przed kilku dniami zgorzał do szczętu teatr w miejscowości szwedzkiej Oerebro Ogień wybuchł na godzinę przed rozpoczęciem widowiska, kiedy amfiteatr był jeszcze pusty i tylko aktorowie w garderobie ubierali się do *Ryszarda III* Szekspira. Płomienie z taką gwałtownością rozszerzyły się po gmachu, że cały personal sceniczny ratować się musiał ucieczką przez okna. Kilka też osób zostało poparzonych.

— **Potworna zbrodnia** była w tych dniach przedmiotem rozprawy przed sądem przysięgłych w Berlinie. Oskarżony o wymordowanie całej swojej rodziny, z pięciu złożonej osób, były krawiec a teraz woźnica Konrad, skazany został na utratę praw obywatelskich i na karę śmierci. Zbrodnię ową, której przyczyną było złe pożycie domowe, wykonał Konrad w sposób prawdziwie ohydny, na którego wspomnienie wzdryga się natura ludzka. Powiesił bowiem żonę i czworo dzieci, z których najstarsze zaledwie 8 lat liczyło po kolei w mieszkaniu swojem w nocy na 12 sierpnia. Sąd skazał dalej niejaką Augustę Diebetz, z którą Konrad miał stosunek miłosny, a która przez fałszywą przysięgę ukryć zamierzała jego czyn zbrodniczy, na utratę praw na całe życie i sześciomiesięczne więzienie.

— **Wybuch na okręcie** wojennym rossyjskim, popówce *Nowgorod*, jak się ze śledztwa okazało, pozbawił życia dwóch oficerów i dwudziestu majtków. Sam okręt doznał tak mocnego uszkodzenia, że musi być z gruntu przebudowany. Okręt ten kosztował 8 milionów rubli.

— **Skrzydlaty rabuś.** W Denwerze, miejscowości północno-amerykańskiego Stanu Colorado, pokazują obecnie w klatce ogromnego orła, mającego 9 stóp w rozpiętości skrzydeł. Orzeł ten postrzelony został w skrzydło i schwytany przez starego farmera R. A. Dongiasa w North Platte, w Nebrasce, według opowiadania czasopisma *Amerika* w chwili, kiedy porwał z ziemi czternastomiesięczną córeczkę farmera i już się z nią wzbijał w powietrze. Dziecko to stało obok ojca, który na podwórzu karmił kury i gdy odstraszyć chciał polującego na drób orła, drapieżnik ten dał wprawdzie spokój kurom, ale za to pochwycił

dziecko i nim przerażony ojciec pochwycić zdołał strzelbę, śrutem nabitą, zniósł je na wysokość około 20 stóp nad ziemię. Po strzale wypuścił wprawdzie ze szpon swoją ofiarę, lecz biedne dziecko, spadłszy na ziemię, potłukło się tak silnie, że następnego dnia umarło. Skrzydlaty rabuś też sam spadł wkrótce po strzale i dostał się do klatki.

(*r*) **Pojedynek kobiet.** W stanie amerykańskim Georgii dwie młode dziewczyny Laura Marcoin i Della Stile posprzeczały się kilka dni temu z powodu pewnego młodego człowieka i zdecydowały się załatwić ostatecznie swoją kłótnię zgodnie z przepisami margrabiego de Quensbury. Wybrani zaraz zostali sekundanci i z rana, o świcie, przy towarzystwie licznej grupy *sportswomenów*, udano się na drugą stronę linii Alabama. Oznaczono szranki i walka rozpoczęła się. Pierwsze starcie trwało trzy minuty i obie przeciwniczki otrzymały porządną porcyę razów. W drugiej walce Della Stile, która jest znacznie wyższa wzrostem od swojej przeciwniczki, uderzyła ją z góry z niezwykłą gwałtownością i siłą i została ogłoszona zwycięzcą.

(*r*) **Lepiej późno, niż nigdy.** Włochy zdecydowały się nareszcie na wzniesienie pomnika dla Rafaela. Będzie to statua umieszczona na wielkim piedestalu, na którym dookoła artysta będzie mógł pomieścić, ile mu się podoba, drugorzędnych postaci i płaskorzeźb. Figury będą z marmuru kararyjskiego a płaskorzeźby z bronzu. Pomnik stanąć ma na głównym placu w Urbino, mieście rodzinnem Rafaela. Ogłoszono konkurs na wykonanie tego pomnika, ale, jak się zdaje, sami tylko artyści włoscy przypuszczeni będą do tego konkursu.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 25 przed południem. Na galeryi w loży marszałkowskiej obecny Jan Matejko.

Petycye, wniesione w liczbie 21, nie dały powodu do żadnej dyskusyi.

Przedłożenie Wydziału krajowego w przedmiocie odstąpienia gruntu pod budynek zakładu anatomicznego krakowskiego odesłane zostało do komisyi administracyjnej.

Poseł hr. Scipio imieniem komisyi budżetowej zdaje sprawę z preliminarza folwarku dublańskiego na rok 1883. Dochody wynoszą 11.300 złr., wydatki 11.275 złr.

Poseł Antoniewicz uskarża się, że wydatki na Dublany są wielkie a korzyści żadnej nie ma. Kraj łoży 24,000 a ma dochodu 25 zł., to jest nawet tysiącznej części tego, co wkłada. Przytem szkoły dublańskie nie przynoszą pożytku mniejszym właścicielom, więc posłowie włościańscy sympatyzować z niemi nie mogą. Mowca wnosi rezolucye polecające Wydziałowi krajowemu, aby nakłonił Towarzyszwo gospodarcze do zrzeczenia się rocznej renty 1,600 zł. z folwarku dublańskiego, aby wyjednał u rządu większą subwencyę dla szkół dublańskich, i aby opracował projekt umożliwiający mniejszym właścicielom większe korzystanie z tych szkół.

Poseł Jędrzejowicz wnosi dodatkową pozycyę 500 złr. na założenie własnej kuźni na folwaku, ażeby maszyn nie potrzeba było oddawać do naprawy w nieudolne ręce i ażeby uczniowie szkoły niższej mogli kształcić się w kuciu koni.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński prostuje rozmaite niezgadzające się z faktami twierdzenia p. Antoniewicza.

Poseł Gross zarzuca p. Antoniewiczowi, że we wnioskach swoich odstąpił od przedmiotu, oraz że mylnie policzył dochody z folwarku, do których dodać należy spłatę renty dla Towarzystwa i długów oraz wydatki nadzwyczajne. Dochód łączny wynosił zatem 3360 złr. Mowca dosadnie odpiera inne zarzuty p. Antoniewicza i zaleca odrzucenie wniesionych przez niego rezolucyj.

Po odpowiedzi p. Antoniewicza i sprawozdawcy preliminarz wraz z przyjętym przez komisyę wnioskiem p. Jędrzejowicza uchwalono. Rezolucya p. Antoniewicza, żądająca zrzeczenia się renty przez Towarzystwo gospodarcze, została odrzucona, dalszych zaś rezolucyj tegoż posła marszałek nie dał pod głosowanie, oświadczając, że nie odnoszą się do przedmiotu.

Przystąpiono do sprawozdań petycyjnych.

Dla towarzystwa Harmonia we Lwowie uchwalono 500 złr. jednorazowej subwencyi, pomimo opozycyi pp. ks. Krasickiego i hr. Krukowieckiego. Za udzieleniem przemawiali p. p. hr. Golejewski, Goldmann, Wł. Wolański i Pławicki.

Towarzystwu pszczelniczo-ogrodniczemu komisya wniosła udzielić subwencyę 300 zł.; p. Korytowski poparty przez p. hr. Krukowieckiego wniósł udzielenie 400 zł., na co komisya zgodziła się i co uchwalono.

Bez dyskusyi przyznano Dyonizemu Dubowi, nauczycielowi w Drohobyczu, dodatek pięcioletni i nauczycielom w Półwsiu Zwierzynieckiem zrównanie płac z nauczycielami w gminach należących do drugiej klasy.

Godz. 1 min. 5 po poł. Posiedzenie trwa dalej.

Marszałek uwiadamia Izbę, że Matejko ofiarował „Hołd pruski“ na ozdobienie jednej ze sal zrestaurowanego Zamku królewskiego na Wawelu (*Huczne brawo*). P. Grocholski wnosi, aby Sejm upoważnił Marszałka do złożenia artyście podziękowania (*oklaski i brawo*). Wniosek ten jednomyślnie przyjęty.

Wszystkie dzisiejsze dzienniki wiedeńskie potwierdzają wiadomość, że w d. 4 b. m. Najj. Pan sankcyonował ustawę o reformie wyborczej, uchwaloną przez obie Izby Rady państwa.

Dnia 4 b. m., jak donosi *Presse*, ukończono układy, które toczyły się od długiego czasu między zarządem kolei Karola-Ludwika i wiedeńskim zakładem kredytowym w sprawie emisyi $4^1/_2$ procentowych obligacyj pierwszeństwa w nominalnej wartości 5 milionów złr. w srebrze na pokrycie kosztów budowy linii żelaznej Jarosław-Sokal. Akcye pierwszeństwa objęło konsorcyum złożone z wiedeńskiego zakładu kredytowego, banku Rotschilda i firmy Bleichroedera w Berlinie.

Presse donosi dalej, że wypracowany przez generalną inspekcyę austryackich kolei żelaznych ogólny projekt połączenia galicyjskiej kolei transwersalnej z koleją Koszycko bogumińską przez wybudowanie kolei z Żywca do Mostów ministerstwo handlu w d. 2 b. m. odesłało do c. k. Namiestnictwa lwowskiego.

Prace sejmu niższo-austryackiego postępują szybko. Na dzisiejszym porządku dziennym tegoż sejmu znajduje się pięć wniosków komisyi administracyjnej, dziewięć wniosków komisyi finansowej, siedm komisyi budowlanej i jeden wniosek komisyi kultury krajowej. Na jednem z najbliższych posiedzeń dep. Schönerer zamierza postawić wniosek polecający wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu uregulowania kwestyi żydowskiej w Niższej Austryi.

W sejmie morawskim dep. dr. Helcelet i towarzysze postawili wniosek żądający podjęcia na nowo dyskusyi nad uchwalonem w r. 1871 lecz niesankcyonowanem przedłożeniem o zaprowadzeniu rad powiatowych.

W sejmie niższo-austryackim przy obradach nad budżetem szkolnym dep. Pflügl złożył oświadczenie, że stronnictwo jego dopóty nie weźmie udziału w obradach nad tym przedmiotem, dopóki nie stanie na porządku dziennym wniosek. żądający zmiany ustawy szkolnej. Po tem oświadczeniu cała prawica opuściła salę obrad.

Na onegdajszem posiedzeniu wydziału administracyjnego komitatu preszburskiego oznajmił zaraz po otwarciu nadżupan hr. Eszterhazy, że w dniach ostatnich na terytoryum komitatowem dopuszczono się licznych zamachów przeciw porządkowi, spokojowi, życiu i mieniu współobywateli izraelickich. Skutkiem tego rząd wysłał mowcę w charakterze komisarza nadzwyczajnego. Mowca został upoważniony do oświadczenia, że wolą jest Najj. Pana i rządu, aby bezpieczeństwo wszystkich obywateli bez różnicy wyznania zostało zabezpieczone i porządek utrzymany. Następnie wiceżupan Schott zdał szczegółowy raport o zajściach dni ostatnich. Ogółem zaszły nieporządki w trzech miastach i w czternastu wsiach. Siły wojskowe interweniowały w trzech miastach i trzech wsiach, w jedenastu zaś wsiach przywróciły porządek organa miejscowe przy współudziale mieszkańców, zatem na 300 wsi i pięć miast komitatu zaszły zaburzenia tylko w 17 miejscowościach. W końcu zabrał jeszcze głos nadżupan, aby wyrazić ubolewanie z powodu, że dzienniki przedstawiały katastrofę w świetle przesadnem, a po części nieprawdziwem, czem przyczyniły się niemało do wzrostu wzburzenia i utrudniały zadanie organów powołanych do utrzymania porządku.

Z powodu ekscesów uwięziono ogółem 164 osób, mianowicie 42 w Preszburgu a 122 w innych miejscowościach.

Przedwczoraj otwartym został sejm węgierski. W Izbie nizszej po odczytaniu reskryptu królewskiego zwołującego obie Izby, powitał posłów prezes Izby, przyczem poświęcił kilka gorących słów pamięci zmarłego ministra obrony krajowej, Szendego, i doniósł o demisyi ministra komunikacyi Ordodego. Na wniosek prezesa odłożono wybór wiceprezesów, sekretarzy i kwestorów do poniedziałku

Tego samego dnia odbyła pierwsze posiedzenie Izba wyższa.

Według telegramów z Petersburga nie ma dotychczas żadnych rozporządzeń względem przeniesienia rezydencyi dworu z Peterhofu, zdaje się jednak, że carstwo jeszcze w ciągu jesieni przeniosą się do Gatczyna.

Minister skarbu Bunge prezydował d. 5 bm. na posiedzeniu komisyi, mającej zaproponować środki uproszczenia zarządu skarbowego na prowincyi. Do komisyi tej należą wszyscy dyrektorowie i wicedyrektorowie departamentów ministerstwa skarbu, oraz reprezentanci ministerstwa spraw wewnętrznych, dóbr państwa i kontroli.

Ponawia się wieść, że rząd angielski skłania się do odstąpienia wyspy Helgoland Niemcom.

St. James Gazette otrzymała telegram z Kopenhagi z d. 5 b m., donoszący, że ks. brunszwicki zachorował niebezpiecznie i że król duński zamierza udać się ponownie do Gmunden, aby skłonić księcia Cumberland do ugody z rządem pruskim.

Z Bukaresztu donoszą, że Rosetti, odjeżdzając do Paryża, oświadczył stanowczo, że nie przyjmie przywództwa stronnictwa narodowo-liberalnego i usuwa się zupełnie od życia politycznego.

O aresztowaniu i złożeniu z urzędu wielkiego szeryfa Mekki Abdul-Mutaliba donoszą z Dżeddah, że gubernatorowi tamtejszemu wpadła w ręce depesza, w której wielki szeryf nazwał proklamacyę sułtana przeciw Arabiemu hańbą dla kalifa. We dwa dni później dowiedział się gubernator, że wielki szeryf chce sprowadzić do Mekki Midhata-baszę internowanego w Taif. W skutek tej wiadomości gubernator z eskortą kawaleryi udał się natychmiast do Mekki, tej samej jeszcze nocy aresztował wielkiego szeryfa i przywiózł go do Dżeddah.

Sułtan zatwierdził już nominacyę szeika Refika Oune na wielkiego szeryfa w Mece, tudzież nominacyę szeika Abdullaha na *szeiha-ul-harem*, czyli stróża świętości w Mece.

Times dowodzi, że Anglia do rozwiązania kwestyi egipskiej nie potrzebuje sprzymierzeńców, że nie myśli o aneksyi Egiptu, ale o zarządzaniu nim dla dobra powszechnego. Dlatego też nie żąda Anglia szczególnych oznak życzliwości od Europy. Anglia jest sprzymierzoną z całą Europą, nie potrzebuje osobnych traktatów dla dokonania swego przedsięwzięcia.

Dziennik paryski *Telégraphe* donosi, że pełnomocny minister Villot wyjechał do Londynu dla rozpoczęcia układów kontroli egipskiej, ponieważ ambasador angielski w Paryżu dał prezesowi gabinetu francuskiemu pozytywne zapewnienie w imieniu lorda Granville, że Anglia utrzyma kontrolę francusko-angielską. Z Kairu donoszą jednak, że kedyw czyni wszelkie usiłowania, aby uzyskać zniesienie podwójnej kontroli i zastąpienie jej przez komisyę złożoną z urzędników egipskich pod prezydencyą Europejczyka. Motywem, na którym kedyw żądanie swoje opiera jest to, że kontrola angielsko-francuska faworyzowała syndykaty reprezentujące posiadaczy większej części długu egipskiego i sprowadziła podwyżkę kursu, którą te syndykaty wyzyskały, ażeby się pozbyć swoich papierów i zrobić dobry interes. Obecnie musi nastąpić zniżka i przywrócenie kontroli powiększyć tylko może trudności egipskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 października. Dziennik urzędowy ogłasza liczny szereg wyszczególnień, nadanych przez Najj. Pana urzędnikom administracyjnym i gminnym w Dalmacyi za zasługi około stłumienia ruchów powstańczych.

Wiedeń, 7 października. (*Tel. pryw.*) Jak się dowiaduje *Tribune*, rząd wnieść ma w Radzie państwa na najbliższej sesyi projekt ustawy regulującej stosunki żydowskiej ludności w Austryi, który już dawniej wypracowany został przez ministerstwo wyznań. Projekt ustawy obejmuje szereg postanowień, normujących warunki potrzebne do utworzenia gminy wyznaniowej izraelickiej, lub do jej zniesienia, i opiera się na tych zasadach, które wypowiedziane zostały w ustawie z r. 1874 o nieuznanych stowarzyszeniach religijnych.

Neue freie Presse podnosi, że dochody kolei Dniestrzańskiej statecznie idą w górę. Pierwsze półrocze tego roku zamknięto dochodem czystym około 65.000 zł. Jeżeli nie zajdą jakie wyjątkowe okoliczności, czysty dochód podwoi się w następnym roku.

Opawa, 7go października. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu dep. Müller i towarzysze interpelowali prezydenta rządu krajowego, czy prawdziwemi są pogłoski o wydaniu rozporządzenia językowego dla Szląska. Poseł Cienciała zapytywał się, czy rząd ma intencyę uczynienia zadość uprawnionym żądaniom stronnictwa narodowego na Szląsku. Prezydent rządu oświadczył, że obie interpelacye zakomunikuje ministerstwu.

Petersburg, 7 października. (*Tel. pryw.*) Książę Wjazemski, szef departamentu prasowego, zamierza ustąpić z swego stanowiska. Powodem ma być nowa ustawa prasowa, która stała się prawomocną, podczas gdy książę był na urlopie, a która jako zagrażająca wprost istnieniu prasy, nie zgadza się z jego przekonaniem.

Rzym, 7 października. (*Tel. pr.*) *Diritto* oświadcza, że w podniesieniu i ustaleniu siły zbrojnej Włoch nie ma nic, coby mogło niepokoić Europę. Włochy od roku 1866 do 1871 nic nie uczyniły dla swej armii, muszą więc teraz wynagrodzić to, czego zaniedbały, i postawić armię i marynarkę na stopniu. odpowiednim potrzebie państwa i potędze innych mocarstw.

Kair, 6 października. Na wczorajszem przesłuchaniu oświadczył Mahmud Sami pasza, że wszystko robił pod wpływem teroryzmu; Tulba pasza wypierał się udziału w buncie.

Gazette Egyptienne donosi, że zostaną złożone dwie komisye. Jedna będzie się składała z przedstawicieli wszystkich mocarstw włącznie z Grecyą, i ta zbada pretensye odszkodowania, druga zajmie się wyszukaniem środków zapłaty.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 październ. 1882 godzina 1. m 45. Losy kredytowe 174·—, Węg. akcye kredyt. 303·50, Akcye anglo-austr. 126·—, Akcye banku Union 124·20, Akcye kolei Karola Ludwika 317·—, Akcye kolei północnej 282·—, Akcye kolei południowej 143·40, Akcye kolei Alföld. 171·50. Akcye kolei Elżbiety 212·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·50. Akcye kolei węg północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 124·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·70. Losy regulacyi Cissy 109·50, Losy tureckie 28·—, Węgierska renta 119·40, Akcye banku związkowego 116·80, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18·35 Węgierskie losy 117·25. Marka niemiecka —·—. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 6 październ. 1882. godź. 5 m. 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 7 październ. 1882, godz. 10 min 40. Akcye kredytowe 314·30, Anglo-Austryackie 126·75, Unionbank 124·30, Kolej Karola Ludwika 317.75, Południowa 143·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·46½. Rubel papier. 1·18½. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 6 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 9.75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurydza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł.

okowita pr. 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł., **Buda-Peszt:** Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 — do 9.03 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. — **Berlin:** Pszenica żółta (na maj czerwiec 172·50 m., żyto —·— m., spirytus 51·75 m., olej rzepakowy 60 — m., — **Szczecin:** Pszenica —·— rzepik — —. — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 56 — fr. olej rzepakowy 75·50 fr., spirytus —·— fr. — **Wrocław:** Pszenica —·—, żyto —·—, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. **Kolonia:** Pszenica — —.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowo-literacki" za miesiąc październik, dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Podpisani poczuwają się do obowiązku wynurzenia najserdeczniejszego podziękowania Przewielebnemu Duchowieństwu, łaskawym Kolegom i wszystkim znajomym; również i pp. kandydatom c. k. Seminaryum nauczycielskiego, a w końcu i całej szanow. Publiczności, która licznym współudziałem przyczyniła sie do ukojenia nieutulonego smutku, jakiego doznali po stracie najdroższej i jedynej dzieciny Eugenii.

We Lwowie, 6 października 1882.

Dr. Eugeniusz Pokorny
c. k. lekarz pułkowy
z żoną.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 października 1882 r.

Hotel George'a

Pp. S. Jabłonowski z Zagwoździa. Dr. A. Rapaport z Wiednia. M Catz z Amsterdamu.

Hotel Langa.

Pp. W. Teodorowicz z Czernielowa A. Dadler z Żułkina Dr. West z Czerniowiec.

Hotel Warszawski.

Pp. I. Krokowski z Jagielnicy. I. Lewicki z Wiednia, K. Fogl z Czech. A. Jaroszyński z Błudnik G. Krajnak z Wiednia. Dr. G. Freund z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp F. Dembowski z Kosienic. I Maławski ż Sniatyna. W. Łuszpiński z Komarna. Dr. L Myszkowski z Jarosławia. E. Januszka z Borysławia. P. Genayzin ze Stanisławowa. K. Ronchetti ze Stanisławowa.

Hotel Krakowski.

Pp. L. Brumirski z Jaszczówki. I. Uderski z Sambora. F. Stamper z Tarnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7 października 1882 o godzinie 7 rano
Barometr 748 8 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 3.7 C. Psychrometr wilgotny 2.6° Prężność pary 4.9 mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 0. Wiatr SE1. Ozon 8
Temperatura powietrza 3 0°R.
Barometr opada
Stan baromet u nad poziom morza 775.1 m

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min 49 po południu (pociąg mięszany)

Do Czerniowiec: o godz. 6 min 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz 5 min 15 wieczór

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny). o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz 9 min 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.,

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 października 1882.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł., m. k.	316	—	319	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	50	174	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	304	50	309	—
Banku kred gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	70	100	70
„ „ 4 pr. w. a.	91	40	92	70
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	70	100	70
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	75	88	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	85	102	85
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	—	99	15
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal i Bukow, 6 pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	50	100	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	66
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	41	9	51
Półimperyał	9	69	9	79
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	17	1	19
100 marek niemieckich	57	75	58	70
Srebro				—
[illegible]				

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 października 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	76.75	76 90
luty-sierpień	76 85	77.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.35	77.50
kwiecień-październik	77 50	77.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	120.—	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr	130.50	131 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.50	135.—
„ „ 1864 po 100 zł	170.—	170 30
„ „ 1864 po 50 zł	169.—	169 50
Renty Com. po 42 lir austr.	34 —	35 —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.80	92 95
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	95 35	95 55
2. Obligacye indemn 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107 —
Bukowiny	98.75	99.75
Galicyi	99.60	100.10
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrod	98 25	99.—
Węgier	98.50	99 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	127.25	127 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	317.—	317 30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	875.—	880 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d.han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	825.—	826 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	604.—	605.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	212.50	213 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. [illegible]	[illegible]02	[illegible]807
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	318.—	318.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr	172.50	173.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	347 —	347 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	143 75	144 25
I kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	1 4 25	164 75
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100 —	100 25
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.—	100 50
Gal. zak kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102 50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4 proct.	92.—	92 40
„ „ „ po 5 proct.	99 80	100 40
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99 80	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 90	102 30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.—	103 —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 45	100.65
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	94 75
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.10	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.75	94.—
z r. 1867	100.50	101.—
z r. 1868	97 40	97.70
z r. 1872	96 25	96.75
Węg. gal. ko., a 200 zł 5 pr. w sr.	94.60	94.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174 —	174.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38 50	39.—
[illegible] na Dunaju po 100 zł. m. k	109	110.—
Keglevicha po 10 zł. m k	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20,75	21 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 —	35 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.—	47.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a	24 25	25 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127 50
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	63.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	29 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.50	39 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	119 15	119.25
Paryż za 100 fr	47 15 —	47 20.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.64.—	5.66
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.44.50	9.45 —
Rossyjski imperyał	9 73.—	9.75.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 5 października 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	75
„ „ „ w srebrze	77	50
Renta w złocie	95	40
5% austr. renta marcowa	92	75
Akcye banku austro-węgierskiego	826	—
„ „ kredytowego	312	20
Londyn	119	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	46 —
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9414 (6865 1—3)

C. k sąd powiatowy w Kałuszu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 2318 zł. 60 ct a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k 12 w Nowym Kałuszu położonej, jak dom. III p 1 0 i 111 n 119—121 dłużnika Jakóba Krama własnej. w tut. c. k sądzie powiat. w drodze publicznej licytacyi na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie dnia 16 października i 13 listopada 1882 każdym razem o 10 godz. rano z tem przedsięwziętą zostanie. że realność ta przy powyższych dwóch terminach niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie. i że w takim razie termin do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych dnia 11 grudnia 1882 o 9 rano odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi szacunek w kwocie 4250 zł. a. w.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

O tem uwiadamia się interesowane strony, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby do tabuli weszli po dniu 24 października 1881 lub całkiem niewiadomi byli przez edykta, ustanawiając dla nich kuratora p. Menassego Fruchtermanna w Kałuszu.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 31 grudnia 1881

L. 6287. (6622 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 46 w Straconce położonej Józefa Kopaczki własnością będącej, rezolucyą z dnia 10 kwietnia 1881 l. 3193 w celu zaspokojenia wierzytelności małżonków Macieja i Maryanny Krywultów w kwocie 150 złr z przynależytościami rozpisana w dniu 25 października 1882 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi.

Biała dnia 4 sierpnia 1882

L. 11602. (6679 1—3)

C k. sąd powiatowy miej del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 187 zł 51 ct. w. a z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realnośi Nr 58 w Toustoługu dłużnika Wasyla Szajniuka własnej dnia 20 października, 17 listopada i 22 grudnia 1882, zawsze o godź. 10 rano przedsięwziętą będzie i że realnoś ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 350 zł w. a. wynoszącej pozbytą zostanie

Wadyum wynosi 35 zł., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 27 lipca 1882.

L. 1560. (6716 1—3)

Dnia 26 października, 23 listopada i 14 grudnia 1882, każdym razem o 10 godź. rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż 1/16 części spółek gruntu roli Dejowej w Grzechyni na 64 zł. 50 ct. oszacowanych. Józefa Deji własnych celem zaspokojenia reszty pretensyi Wojciecha Makosia w kwocie 33 zł. w. a z pn.

Warunki licytacyjne, protokół, zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków, 24 lipca 1882.

L. 2521. (6846 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 152 zł. 47 ct. w. a. przeprowadzi w dniach 25 października, 24 listopada i 28 grudnia 1882 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 134 subr 85 w Knihyniczach położonej, do dłużnika Iwana Podzarzysty należącej pod następującemi warunkami:

1 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 800 zł.

2. Wadyum wynosi 80 zł.

3: Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie:

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rohatyn, 31 lipca 1882.

Licytacye.

L. 4805. (6823 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Brzeżański rozpisuje w sprewie Emilii Chełmińskiej przeciw Michałowi i Annie Filowiczom o 240 złr. z pn. przymusową publiczną sprzedaż domu pod l. 502 i połowy placu z realności pod l. 303 w Brzeżanach na nowym rynku położonych wedle Dom VII pag. 35 n. 7 haer i Dom VII pag 35 i 144 n. 8 haer. dłużników własnych pod warunkami.

Do wykonania sprzedaży wyznacza się tylko jeden termin 9 listopada 1882 o godzinie 9 rano, na którym wspomniana realność także niżej ceny szacunku 267 złr. 63 ct. za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 13 złr. 38 ct.

Cenę kupna trzeba w 30 dniach po prawomocności licytacyi złożyć, należytość od kupna ponosi nabywca, zaległości podatkowe można w Brzeżańskim c. k. urzędzie podatkowym, akt ocenienia i stan tabuli w sądzie przejrzeć.

O tem zawiadamia się strony, tudzież wiadomych wierzycieli hipotecznych, do rąk własnych, zaś niewiadomych do rąk kuratora dra Gottlieba, adwokata Brzeżańskiego.

Brzeżany, 31 lipca 1882.

L, 6050. (6831 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi Zakładu kred włościańskiego we Lwowie przeciw leżącej masie spadkowej ś. p. Hrycia Milkowicza, odnośnie do tutejszo-sądowego obwieszczenia z dnia 12 listopada 1881 do l. 6050 realność pod Nr. 130/90 w Michniowcu położona, na czwartym terminie licytacyjnym 10 października 1882 o godzinie 9 przed południem, po złożeniu wadyum 5 prc. wartości szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Z c. k sądu powiatowego.

Turka, dnia 20 lipca 1882.

L. 2386 (6833 2—3)

C. k sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw masie spadkowej po ś. p. Fediu Holinacz pto 100 zł. w. a odnośnie do tutejszo-sądowego obwieszczenia z dnia 20 września 1881, l 6056, realność pod Nr. 144 rep. 36 w Jabłonce wyżnej położona na czwartym terminie licytacyjnym 11 października 1882 o godzinie 9 przed południem po złożeniu wadyum 5 prc. wartości szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedana zostanie.

Turka, dnia 14 maja 1882.

L. 1892. (6830 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Michałowi Łucyszyn pto 44 zł. 80 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż $^{2}/_{3}$ części realności dłużnika pod NC. 21 rep. 41 w Dzwiniaczu górnym, uchwałą z dnia 28 stycznia 1881, l. 247 dozwolona, na czwartym terminie licytacyjnym dnia 11 października 1882 o godzinie 9 przed południem pod warunkami w powyższej uchwale wyszczególnionemi, za złożeniem tylko 5 prc. wartości szacunkowej jako wadyum, w tutejszym sądzie odbędzie się

Turka, dnia 20 kwietnia 1882

L 2385. (6832 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem. iż w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Demianowi Krys i Parasce Barnyk pto 150 zł. w. a. odnośnie do tutejszo-sądowego obwieszczenia z dnia 22 września 188 , l. 6052 realność pod Nr, 39 rep. 92 w Łomnie położona, na czwartym terminie licytacyjnym 11 października 1882 o godzinie 9 przed południem, po złożeniu wadyum 5 prc wartości szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie

Turka, dnia 14 maja 1882

L. 3537. (6829 2—3)

W dniach 12 października, 16 listopada i 14 grudnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod lk. 133 w Żarzeczu położonej, dłużnika Hrynia Drohobyckiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Anny Drohobyckiej na zaspokojenie sumy 490 zł w. a. z pn każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 770 zł. w. a.

Wadyum 77 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tu-sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sołotwina, 30 grudnia 1881.

L. 3855 (6814 2—3)

W dniach 12 października, 9 listopada i 14 grudnia 1882, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 8 subrep. w Kniaziołuce położonej dłużnika Senia Jaremków własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 300 złr. — ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 1555 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k Sąd powiatowy.

Dolina, dnia 15 sierpnia 1882.

L. 2551. (6828 2—3)

W celu wydobycia wierzytelności Mojżesza Jurana w kwocie 334 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 października, 16 listopada i 14 grudnia 1882 zawsze o 10 godzinie rano, przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa w Porohach pod lk. 121 Fedora Mochnija własnej nietabularnego

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 868 zł. a. w.

Zakład 86 zł 80 ct. a. w.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

C k sąd powiatowy.

Sołotwina, 30 kwietnia 1882

L. 7336. (6834 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Piotrowi Klob odnośnie do tutejszo-sądowego obwieszczenia z dnia 30 listopada 1881, l. 7335 realność pod Nr 126 w Jabłonce wyżnej położona, na czwartym terminie licytacyjnym 17 października 1882 o godzinie 9 przed południem po złożeniu wadyum 5 prc. wartości szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Turka, dnia 20 lipca 1882.

L. 22566. (6841 2—3)

Przy pożarze wybuchłym w Radomyślu na dniu 23 września 1882 pozbierała miejscowa policya i straż ogniowa dwanaście beczek oleju mineralnego (nafty) łącznej wagi 1014 klgr, do których pomimo ogłoszenia publicznego przez zwierzchność miejscową w Radomyślu żaden właściciel się nie zgłosił.

Ponieważ z tej okoliczności wnosić należy, iż ta ilość oleju mineralnego w terminie § ustawy z dnia 26 maja 1882 (Dz. p. p. z r. 1882 Nr 55) zgłoszoną i opłaconą nie była, lecz celem ominięcia opłaty konsumcyjnej wedle § 2 tejże ustawy za każde 100 klgr. w kwocie 6 zł. 50 ct. przypadającej aż do wybuchu pożaru w dniu 23 września 1882 skrycie przechowywaną a tem samem przewidziane w § 324 n. d. k. z r. 1835 ciężkie przekroczenie dochodów skarbowych popełnione, przeto wzywa się każdego ktoby pretensye do powyższej ilości oleju mineralnego lub do części tegoż a względnie do uzyskać się mającej ze sprzedaży tegoż oleju ceny lub części tejże sobie rościł, ażeby w przeciągu dni 90, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego zawezwania w „Gazecie Lwowskiej" w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnowie zgłosił się i swe pretensye w sposób wiarogodny wykazał, udowodniając zarazem że część oleju mineralnego wagę 100 klgr. przewyższająca a do zgłaszającego należeć mająca w terminie przepisanym zgłoszoną i opłacona została.

Zarazem zauważa się, iż ze względu, że przechowanie wyżoznaczonej ilości oleju mineralnego znaczne koszta przechowania za sobą pociąga a nadto przez przechowanie przez przeciąg dni 90 przez możliwe wysączenie i ulotnienie rzeczona ilość oleju mineralnego znacznie zmniejszyć by się mogła w myśl § 557 n d. k. sprzedaż publiczną tejże ilości oleju mineralnego wedle przepisu § 240—251 ordynacyi cłowej odbyć się mającą, którą na dzień 16 października 1882 w Radomyślu w urzędzie gminnym wyznacza się

Tarnów, 2 października 1882.

L. 7051. (6826 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez gminę miasta Gródka, przeciw Michałowi i Barbarze Grochowicz sumy 255 złr. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. k 185 w Gródku na Pasiekach położonej, w trzech terminach a to dnia 19 października i dnia 23 listopada 1882, powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 14 grudnia 1882, nawet poniżej ceny, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 250 złr. a. w., wadyum 50 złr. a. w. Resztę warunków wolno w tus registraturze przejrzeć.

Gródek, dnia 30 sierpnia 1882.

L. 6801. (6816 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że w celu wydobycia kwoty 72 złr. w. a. z pn. przez Pinkasa Birnberga przeciw masie Dmytra Roszczybiuka i Maryi Roszczybiuk wywalczonej, odbędzie się przy trzech terminach licytacyjnych to jest 20 października, 20 listopada i 18 grudnia 1882, każdym razem o 10 godzinie rano w zabudowaniu tu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż zachodniej połowy realności w Kołomyi na przedmieściu Nadworniańskiem pod l. k 65 rep. 156 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 182 złr. 50 ct. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 18 złr 25 ct. w. a., cena wywołania 182 złr. 50 ct. Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzanemi.

Kołomyja, dnia 30 czerwca 1882.

L. 8970. (6626 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. z pn przeprowadzi na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w dniach 30 października, 4 grudnia 1882 i 8 stycznia 1883, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Gawłowie pod l. k. 12 położonego, dłużnika Piotra Ogińskiego własnego

Cena wywołania wynosi 700 złr., a zakład 70 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny są w tutejszej registraturze do przejrzenia wyłożone.

Bochnia, dnia 19 sierpnia 1882.

L. 4853. (6715 1—3)

W dniu 26 października 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Augusta Prystaja pod Nr. 70 w Rabczycach powiecie starostwa drohobyckiego położonej na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włościańskiego w kwocie 109 zł 54 ct. Cena wywołania 300 zł Wadyum 15 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Kruźlewski.

Medenice, dnia 25 sierpnia 1882.

L 9552. (6854 1—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 25 zł w a z pn. na rzecz Samuela Bigla odbędzie się dnia 13 października, 16 listopada i 14 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż sum 1225 zł, 445 zł. i 330 zł. w a z pn w stanie biernym realności pod l. 107 w Tarnopolu położonej, Markusa i Jony Zimmer własnej, na rzecz Leona Eisnera zaintabulowanych.

Sumy powyższe na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę wywo- 1225 zł., 445 zł. i 330 zł, na trzecim zaś i poniżej takowej sprzedane zostaną.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol, dnia 5 września 1882.

L. 5281. (6863 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na zaspokojenie dłużnej Salamonowi Judenfreundowi sumy 100 zł. a. w. z pn publiczną licytacya realności w Łanach pod Nr. 39 położonej, dłużnika Oleksy Bidoczko własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w 3 terminach a to 13 października, 31 października i 17 listopada 1882 zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w tu-sądowej registraturze przejrzeć.

Halicz, dnia 19 sierpnia 1882.

L. 4553. (6845 1—3)

C. k sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 324 zł. 15 ct. z pn. przeprowadzi na dniu 25 października, 24 listopada i 28 grudnia 1882 każdym razem o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 450 w Rohatynie położonej, do dłużnika Dawida Izraela Blaustein należącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł

Wadyum wynosi 40 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze

Rohatyn, 31 lipca 1882.

L. 3401. (6866 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Kanera i Altera Doderballa w kwocie 5000 złr. a. w. z pn. przeprowadzoną zostanie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k 363 i 367 w Kałuszu położonych wedle Dom. I pag. 363 n. 6 i p. 367 n. 5 haer. Abrahama Ingbera własnych w drodze publicznej licytacyi a to w trzech terminach dnia 11 października, 13 listopada i 12 grudnia 1882 każdym razem o 9 rano, a to w pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej 13907 złr. 64 ct. a. w. przy trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej jak wynoszą wszystkie zahipotekowane długi.

Gdyby nawet i takiej ceny nie uzyskano, rozpisuje się równocześnie do ułożenia lżejszych warunków termin na 2 stycznia 1883 o 9 rano.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania

Resztę warunków można przejrzeć w tusąd. registraturze.

O tem uwiadamia się interesentów do rąk własnych, zaś tych którzy weszli do tabuli po 1 lutego 1882 lub którym uchwała dozwalająca licytacyę wcale nie lub nie wczas doręczoną została przez edykta nadając im równocześnie za kuratora pana Menassego Fruchtermana z Kałusza.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 11 sierpnia 1882.

L 1333. (6642 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Husiatynie czyni wiadomo, że w sprawie banku hipotecznego we Lwowie przeciw Mojżeszowi Rederowi o zapłacenie sumy 1053 zł. 80 ct. a w. z przynależytościami odbędzie się publiczna sprzedaż realności pozwanego, położonej w Husiatynie pod l. 15 pod następującemi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się w dniu 26 października 1882 o godzinie 8 przedpołudniem w budynku sądowym.

2. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w wysokości 4900 zł.

3. Realność dłużnika zostanie sprzedaną za jakąkolwiek bądź cenę 'a więc i poniżej ceny szacunkowej zawsze ale co najmniej za sumę, która wierzytelności strony egzekucyę prowadzącej, tudzież wszelkie należytości skarbowi pokryje. Nabywcą się staje najwięcej ofiarujący.

4 Każdy chęć kupienia mający ma jako zakład kwotę 245 zł. w ręce komisyi licytacyjnej złożyć, w gotowiznie lub papierach bezpieczeństwo pupilarne dających.

5. Zakład nabywcy zatrzymanym zostanie i policzonym w cenę kupna, zaś reszcie licytantom zwróconym będzie.

6 Nabywca winien jest do dni 30 po prawomocności uchwały przyjmującej sprzedaż do wiadomości sądu, resztę ceny kupna do rąk sądu złożyć.

7. Nabywca winien podać dokładne miejsce mieszkania w celu doręczenia mu uchwał sądowych.

8. Skoro nabywca cenę kupna złoży, oddaną mu będzie na jego żądanie nabyta realność w posiadanie i wyda mu się także dekret własności.

9. Od dnia nabycia kupiciel uiszcza wszelkie należytości skarbowe, jako też ponosi należytość od przeniesienia własności.

10 W razie niedopełnienia, któregokolwiek bądź warunku na koszt i niebezpieczeństwo słowołomnego nabywcy nowy termin do relicytacyi realności wyznaczonym zostanie.

11. Wykaz hipoteczny można przejrzeć w tu-sądowej registraturze.

Husiatyn, dnia 2 września 1882.

L. 2637. (6803 3—3)

Dnia 26 października, 23 listopada i 14 grudnia 1882 każdym razem o 10 godzinie rano, odbywać się będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. kons. 31 subrep 60 w Grzechyni położonej, na 330 zł. ocenionej małżonków Wojciecha i Katarzyny Kudziów własnej, celem zaspokojenia 14 rat po 6 zł. i reszty długu 63 zł. z pn. dla c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Warunki licytacyjne, tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 2 września 1882.

L 11607. (6798 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 163 złr. 14 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr 83 w Romanówce dłużnika Iwana Ptawuckiego własnej, dnia 20 października, 17 listopada i 22 grudnia 1882 zawsze o godź. 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 500 złr. w a. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr w. a., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej

Tarnopol, 30 lipca 1882.

L. 8511. (6772 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Walkera w kwocie 500 złr. w. a z pn. rozpisuje c. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu przymusową publiczną sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. k 17 w Bykowie Mikołaja Hliwki własnej, wykazem hipotecznym dla tejże gminy Nr. 129 objętej, tudzież połowę części realności l. k 15 wykazem hypotecznym 108 i całej realności z części realności l k 15 w Bykowie utworzonej, wykazem hipotecznym 141 dla gminy Bykowa objętych, Jana Kołodzieja własnych, w trzech terminach, mianowicie dnia 31 października, dnia 17 listopada i dnia 15 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 w zabudowaniu tutejszego sądu w biurze Nr. 27 na 2 piętrze.

Realności na licytacyę wystawione sprzedane zostaną na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim także niżej tej ceny, jednak za taką, która na pokrycie wszystkich, na tych realnościach zaintabulowanych długów, wystarczy.

W razie bezskutecznego upływu trzeciego terminu, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 24 stycznia 1883 o godzinie 4 po południu

Cenę wywołania realności l. k 17 stanowi kwota 2835 złr. zaś części realności l. k. 15 kwota 1200 złr. a. w Zakład wynos. 10 prc ceny wywołania.

Dalsze warunki licytacyi, wyciągi hipoteczne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

Przemyśl, 31 lipca 1882.

L. 2636. (6802 3—3)

Dnia 26 października, 23 listopada i 14 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 49/60 w Grzechyni położonej, na 350 zł ocenionej Wiktoryi Barcikowej własnej, celem zaspokojenia wierzytelności c k uprz Zakładu kredytowego włościańskiego 129 zł. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków, 1 września 1882.

L. 1032. (6763 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Boryni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a z pn. przymusowa sprzedaz realności pod n. k. 192 subr. 24 w Libuchorze położonej dłużnika Iwana Cytryna własnej, w tutejszym c k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 października, 10 listopada i 13 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę, wywołania 350 złr w. a, lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Borynia dnia 12 kwietnia 1882.

Konkursa.

L. 415. (6811 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Ustrzykach Dolnych, a wrazie przeniesienia c. k. notaryusza na tę posadę, obsadzenia posady przez to przeniesienie opróżnić się mającej rozpisujemy konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają w przeciągu czterech tygodni wnieść podania swoje do tej c. k. Izby notaryalnej, a to należący do stanu notaryuszów przez swoje dotyczące izby, c. k. urzędnicy przez swoją władzę przełożoną, inni zaś bezpośrednio i wykazać uzdolnienii §. 6 ust not przepisane.

Z c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej

Przemyśl, 30 września 1882.

Księgi gruntowe.

L. 202. (6862)

Komisya hipoteczna w Gorlicach zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Mszanki dnia 11 października 1882 rozpoczyna.

Szczegóły bliższe zawierają ogłoszenia udzielone urzędom gminnym do rozpowszechnienia.

Gorlice, 4 października 1882.

L. 5473. (6864)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg hipotecznej dla gminy Malec.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą przed komisyą hipoteczną dnia 20 października 1882, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą

Kęty, dnia 2 października 1882.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego lipca 1882 r. zastawy w dniach 10 i 11 października 1882 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów dnia 20 września 1882 (6469 4-3)

Cierpiącym na gościec udziela porady z tej choroby wyleczony bezpłatnie, pod **G. A.** poste rest. **w Bernie.** 3494/b/IX
(6665 3 20)

Leśniczy

który w swoim zawodzie należyte posiada wykształcenie i włada językiem niemieckim i sławiańskim tak w mowie jak w piśmie tudzież cokolwiek językiem polskim, życzy sobie objąć od nowego roku począwszy stałą posadę nadleśniczego w dobrach obywatelskich w Galicyi lub w Królestwie. Posiada także nachlubniejsze rekomendacye. Wezwania uprasza wystosować pod literą **M. Z. poste restante Nr. 10 M. Ostrau.** (6869 1-2)

Na cytrze

na fortepianie i spiewu

udziela gruntownych nauk

Emil Kalinowski

metr muzyki

Adres: ul. Łyczakowska l. 7. na I. piętrze w lewo.

Jego kompozycye **na cytrę** są w księgarniach do nabycia

Cytry

wypróbowane i **STRUNY** poleca **najtaniej.**

Instrumenta przegrane kupuje lub mienia.
(6602 3—6)

Cztery medale zasługi.

Piegi, opalenie słoneczne i dziuby usuwa (2981)

Antillentilla!!!

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość Cena **2** zł. — Nabyć można we **Lwowie** ulica Kopernika l. 3, w filii w **Krakowie**: Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy

biały, cielisto-różowy i żółtawy, niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60, 70, 1 złr., 1.20 i 1.60.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50** ct.

Woda liliowa

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1** zł. **50** ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena **1** zł.

Nabyć można we LWOWIE w fabryce ulica Kopernika l. 3. i u p. Bystrzonowskiego ul Halicka w KRAKOWIE w filii, Sukiennice l. 20, w BRODACH u p. Witkowskiego, w BUCZACZU u Müllera w BRZEŻANACH u Millera, w TARNOPOLU u p. Jamrogiewicza, w STANISŁAWOWIE u Macury, w PRZEMYSLU u Nahlika, w JAROSŁAWIU u Wisłockiego. w SAMBORZF u Marescha i Aleksiewicza, w PODHAJCACH u Karzykiewicza. w STRYJU u Wysoczańskiego, w KOŁOMYI u Stenzla. w DROHOBYCZU u Raczki, w HUSIATYNIE u Czerskiego, w PODKAMIENIU u Koncewicza. (2981 25 ?)

J. Ihnatowicz.

W Stowarzyszeniu „Pracy Kobiet"

rozpoczął się znowu **nowy kurs sukien damskich** połączony **z ćwiczeniami praktycznemi.**

Prócz tego utrzymuje Stowarzyszenie w r b. Szkołę szycia białego, cerowania, haftów, szycia na maszynie, wyrobu frędzli, koronek klockowych i robót maszynowo-pończoszkowych

O warunkach przyjmowania uczennic dowiedzieć się można codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych od g 8 rano do 5tej wieczorem. — Biuro wywiadowcze poleca nauczycielki, bony i panny służące.

Stowarzyszenie przyjmuje zamówienia na bieliznę i roboty pończoszkowe wszelkiego rodzaju. (Ulica Teatralna l. 10).

Poszukuje się mielnika, który młyn o 2 kamieniach przy dostatecznej ilości wody urządzić potrafi; gwaran ya wymagana; oferty przyjmuje właściciel **w Litiatynie** pocz. **Brzeżany.** (6645 2—2)

Konkurując przez Rzetelność

handel **Herbaty** rossyjskiej

Izydora Wohla

Lwów, Sykstuska l. 6

poleca Szanown. P. T. publiczności

po dawniejszych cenach:

w szczególności

Kaysow familijnej	**Popowych z Moskwy**
czarnej ½ klo. 1.60	Nr. I. funt 2 40
kwiatowej ½ klo. 1 80	Nr. II funt 3.—
Souchong ½ klo. 2.—	Nr. III. funt 3.75

Cenniki na żądanie gratis; łaskawe zlecenia uskuteczniam sumiennie odwrotną pocz- Opakowanie **franco.**
(6145 5—12)

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zanschöne"

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct; dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** do 30 i 50 ct. poleca (1899 30—52)

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dostawca nadworny w **Mödling** koło **Wiednia** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich **aptekach,** handlach **korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów** itp. w **Galicyi i Bukowinie.**

Nasze

Piece ogrzewalne

KONSTRUKCYI ŻELAZNEJ

systemów: Meidingera i Geburtha, na wystawie tryestyńskiej wyszczególnione

najwyższą nagrodą;

jakoteż i piece zwyczajne w cenach od 4 do 1· złr. są do nabycia **we Lwowie** u

Jana Schumanna

Zarząd fabryki „Moravia".

Ważne

dla Pp. piekarzy!

MASZYNY

do dzielenia ciasta na bułki, jakoteż rozmaite inne maszyny pomocnicze i przyrządy najnowszych systemów, utrzymuje na składzie i sprowadza

JAN SCHUMANN we Lwowie

zastępca fabryki pod firmą:

Müller Klasek i Splk. w Wiedniu.

Naczynia kuchenne blaszane, emaliowane w rozmaitych kolorach, w nader obfitym wyborze.
Maszyny do siekania mięsa.
Wyżymadła do bielizny.
Wagi kuchenne zegarowe.
Żelazka na dusze i węgle.
Najlepsze łapki na myszy.
Latarnie stajenne na naftę. (6717 2—6)
Widły amerykańskie do nawozu.
Wagi dziesiętne na zboże.
Łańcuchy na bydło i konie.
MASZYNY do rznięcia drzewa opałowego etc. etc.

poleca

HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH

Jana Schumanna

we LWOWIE.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Zniżone cenniki

na rok 1882 fabryki pieców zwanych (6530 4 -15)

Meidinger-Oefen

H. HEIM, **w Wiedniu, Ober-Döbling**

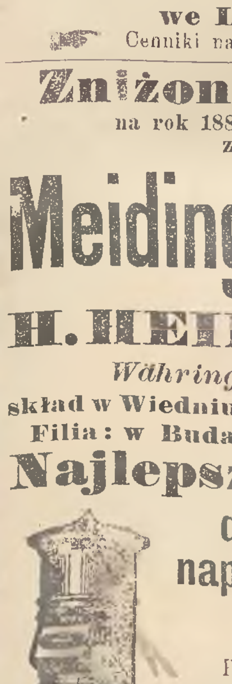
Währingerstrasse 12,

skład w Wiedniu I. Kärntnerstrasse 42.

Filia: w Budapeszcie: Thonethof.

Najlepsze PIECE

do regulowania, napełniania i wentylacyi.



Przy miernej wielkości pieca, ogrzewa się takowy mocno i szybko; sposób uregulowania opalenia zupełnie pojedynczy i dokładny; ogień w piecu utrzymywać można do woli; usługa bardzo pojedyncza a czyszczenie zupełnie zbędne; usunięcie nader przykrego piekącego ciepła; najtańszy sposób ogrzewania i długotrwałość pieca; dobre przewietrzenie przy zastosowaniu przyrządu wentylacyjnego.

Marka ochronna fabryki znajduje się na wewnętrznej stronie drzwiczek piecowych.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Prospekta i cenniki gratis i franco.

Zakład pomologiczny

w Litatynie

poczta **Brzeżany**

ogłasza sprzedaż **drzew owocowych** w najszlachetniejszych gatunkach, których ceny — jako to: Szczepy wybornych gatunków **jabłek** sztuk 60, **gruszek** sztuk 20, **reglot** sztuk 20, **czereszeń** sztuk 40, — **razem 140 sztuk** za sumę piędziesiąt guldenów w. a. Połowa tychże 25 złr. Transport do kupującego należy. Szczepy trzyletnie, czereśnie zaś duże po 3, 4, i 5 łokci wysokie, służą do obsadzenia sadów. — Zakład ma także drzewka **kasztanów** krajowych dwuletnich sztuka po 15 cnt.
(6121 3—4)

B. SZARKIEWICZ

we Lwowie przy ulicy Wałowej nr. 3

(w domu Wgo Wieczyńskiego).

poleca Szanownej P T Publiczności swój obficie zaopatrzony

SKŁAD FUTER

w najlepszych, najrozmaitszych gatunkach, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą.

Wszelkie zamówienia tak w miejscu, jak i na prowincyi wykonuje z akuratnym pospiechem i znaną rzetelnością.

Dziekując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności.
(675? 2–3)

Pomimo znacznego podwyższenia cła po dawnych cenach

sprzedaje

HERBATĘ

chińską i rossyjską

znany z dobroci towaru SKŁAD

Józefa Padewskiego

Lwów, Rynek l. 13.
(66?9 4—12)

SKŁAD towarów wełnianych

H. Flusser

w Bernie (morawskiem),

ulica Ferdynanda 31

poleca swój obficie zaopatrzony skład zagranicznych towarów modnych **po cenach fabrycznych** jako to: peruwieny, doskiny, tyfle, sukna styryjskie (Loden). materye angielskie jak niemniej pledy.

Na żądanie przesyła wzory franco Karty wzorów dla panów krawców nie frankowane.
(601 4—12)

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych

we Lwowie, plac Maryacki l. 10

poleca:

Płótna białe prześcieradłowe i koszulowe, domowego wyrobu z Korczyny i z Dębowca, w sztukach po 34 metrów = 58 łokci polsk. po złr. 14, 15, 16, 17, 18, 19.50, 21 złr., 22 złr., a najcieńsze po 24 złr., 26 zł. i 28 złr. sztuka. (5806 3—?)

Płótna koszulowe

na sposób irlandzki apreturowane,

po 19 zł., 22 zł., 23 zł. 50 ct., 28 zł. i 32 zł. sztuka

Płótna gospodarcze

pół bielone i szare surowe

po 7 zł., 7 zł. 50 ct, 9 zł., 10 zł. do 13 zł. sztuka

Segeltuchy, drelichy, oxfordy andrychowskie.

Ruskie materye wełniane z Żabiego, Kosowa i Husiatyna, odpowiednie na eleganckie portyery, lub do pokrycia mebli itp.

Na jesień i zimę!

Największy wybór bawełnianych, wełnianych i jedwabnych **kaftaników, spodni, pończoch i skarpetek,**

wełniane kamizelki z rękawami (Jagdgilets),

wełniane i jedwabne chusteczki na szyję,

Płótna i stołową bieliznę.

Główny skład gotowej bielizny, angielskich nieprzemakalnych płaszczy, Kołnierzyków, Manszet i Krawatek

poleca po najumiarkowańszych stałych cenach

F. S. Bardasz

we LWOWIE naprzeciw kościoła Katedry l. 9.
(6469 3—12)

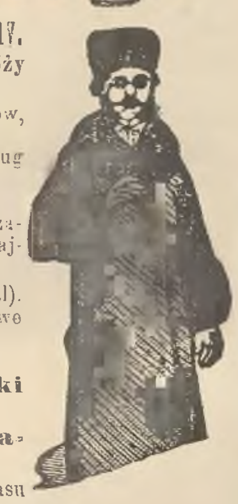
Na sezon zimowy! (6502 3—12

MAGAZYN FUTER

P. Czapczyńskiego

we Lwowie, ul. Halicka l. 1, dom własny.





Poleca wszelkie gatunki futer do miasta i do podróży podług najnowszych fasonów, a mianowicie:

Szuby do podróży z niedźwiedzi, szopów i baranów, krymskich (doublony).
Paletoty futrzane męzkie do miasta podług nowego kroju we wszystkich gatunkach.
Kurtki do polowania.
Paletoty futrzane damskie z wyłogami futrzanemi lub bez wyłogów na sposób męzki, podług najnowszego fasonu.
Dolmany i rotundy futrzane damskie (sortie de bal).
Garnitury damskie (kołnierz i zarękawek) nowe fasony.
Czapeczki damskie nowy fason.
Czapki męzkie i kołpaki futrzane, **zarękawki** myśliwskie, **deki** do sani i przed łóżka.

Znaczny zapas **materyi jedwabnych i wełnianych** francuskich na wierzchy do futer.

Wierzchy do futer damskich gotowe każdego czasu
Wierzchy do futer męzkich „ „ „
Skóry na futra we wszystkich gatunkach pojedyńczo lub też hurtownie.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia z największą starannością i sumiennością, a zarazem gwarantuje za prawdziwość, trwałość i dobroć towaru — przy większych zamówieniach odstępuje rabat.

Cenniki na żądanie franco.



Otwarcie nasz... **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika licz. 5,** znalazło powszechnie najprzychylniejsze przyjęcie i pozwalamy sobie przeto zwrócić uwagę P. T. odbiorców na nasz

wielki skład powozów

który co do rozmaitości wyrobu stoi na równi z magazynami wielkich miast. Przyjmujemy także wszelkie naprawy i rozsyłamy wszelkie pojedyncze części składowe w najlepszej jakości.

Zamówienia uskuteczniamy jak najrychlej.

SCHUSTALA i S[KI].

nadworna fabryka powozów.

(3664 37—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera ... papieru „Schlöglmühl".